Nr. 337. Łódź, Sobota, 8 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.
Za odnoszenie do domu 30 fen.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.30. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedyńczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** „Kuryera Płock."; Admin. **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

P. prezes ministrów w sprawie żydowskiej.

Jak to już donosiliśmy, p. prezes ministrów przyjął w dn. 4-ym b. m. redaktorów pism żargonowych i w przemowie swej do nich skreślił swe poglądy na sprawę żydowską. Z przemowy tej przytaczamy ustępy najważniejsze:

Jestem głęboko przekonany i przeświadczony — mówił p. prezes ministrów — o konieczności rozstrzygnięcia sprawy żydowskiej w Państwie Polskiem

według zasad sprawiedliwości.

Wynika to z moich kardynalnych poglądów na to, że naród polski odzyskawszy swoją państwowość musi się kierować zasadami ściśle demokratycznemi i zasadami

równouprawnienia obywateli

bez różnicy wyznania i pochodzenia; to jest organiczną częścią składową wszelkiego programu demokratycznego. Wynika to następnie z moich narodowo-politycznych względów, a mianowicie z tego, że troszczyć się muszę o to, aby w nowopowstającem Państwie Polskiem, nie było waśni wewnętrznych. Spokój wewnętrzny, zadowolenie wszystkich obywateli, niezależnie od narodowości i wyznania jest elementarnym warunkiem mocy państwowej i rękojmią rozstrzygnięcia bardzo doniosłych zagadnień, wobec których stoimy.

Gdybym chciał wyrazić, jak rozumiem zastosowanie zasad sprawiedliwości, to musiałbym pozostać w sferze terminów ogólnych. Rozumiem przez to równouprawnienie obywatelskie, a następnie

poszanowanie właściwości kulturalnych i wyznaniowych,

z zachowaniem dominującej zasady jedności Państwa Polskiego, oraz charakteru polskiego w budowie i w funkcjonowaniu tego państwa. Powiedziałem, że praktyka wskaże tę linję demarkacyjną pomiędzy wymaganiami państwa i wymaganiami części składowych jego ludności. W uregulowaniu tego stosunku prasa może odegrać rolę pierwszorzędną.

Na punkcie stosunku ludności żydowskiej do powstającego Państwa Polskiego zauważyć można, jak mnie się zdaje, pocieszający objaw. Mam w ręku doręczoną mi dzisiaj mowę jednego z rabinów, wygłoszoną na wczorajszym zjeździe rabinów, a przepojoną duchem obywatelskim i patrjotycznym wobec Polski. Rabin Perlmutter mówi: „wierzymy, iż wskrzeszone państwo jest przesiąknięte najszlachetniejszemi historycznemi tradycjami równouprawnienia i tolerancji względem obywateli żydów. Głęboko wierzę również, że my wszyscy tu zebrani zdajemy sobie sprawę z naszych obowiązków i odpowiedzialności za czyny względem Ojczyzny".

Na początku powiedziałem panom, że nie będę wchodził w szczegóły praktycznego rozwiązania sprawy; powiem teraz, że według mego głębokiego przekonania

obecny moment historyczny jest tak rozstrzygający

i prawdopodobnie już tak niedalecy jesteśmy od chwili decydującej ostatecznie, iż nie sądziłbym, aby dziś rzeczą najpilniejszą i najważniejszą było zatrzymywanie się na kwestjach ważnych zresztą, a mianowicie na kwestji wydawania tych a tych zarządzeń w najbliższym czasie, lub usunięcia doraźnego tych lub innych norm w tej przejściowej a niespokojnej epoce dzisiejszej, która nie jest przystosowana do wejścia na drogę prawidłowego i wszechstronnego ustawodawstwa.

W tej chwili niezmiernie ważnem jest to,

jakie stanowisko zajmie ludność żydowska

wobec postulatu niepodległości i odbudowy Polski. To stanowisko, obok niepodlegającego wątpliwości stanowiska zasadniczego rządu polskiego w sprawie żydowskiej, będzie miało ogromne znaczenie dla ukształtowania sprawy żydowskiej w Polsce na długie lata. Ten doniosły wzgląd, Panowie, z pewnością głęboko rozważą i uczynią ze swej strony wszystko, co jest w ich mocy. W tem zagadnieniu i w tem ustaleniu tego stosunku prasa żydowska może zrobić bardzo wiele.

Sądzę i jestem o tem przekonany, że ukształtowanie się sytuacji ludności żydowskiej w Polsce może nastąpić tylko na mocy uregulowania stosunków w samym kraju. Wszelkie gwarancje bytu ludności żydowskiej, które byłyby zzewnątrz zdobywane, nie wiem, czy byłyby skuteczne. Wzbudziłyby raczej w ludności polskiej wrażenie nieuzasadnionej nieufności do nas ze strony współobywateli żydów i mogłyby być podawane jako próby uszczuplenia zasady niepodległości Państwa Polskiego. Następnie gdyby nie towarzyszyła im ufność i dobry stosunek pomiędzy państwem i narodem polskim a ludnością żydowską, wówczas wszelkie papierowe gwarancje byłyby mało skuteczne.

Ufam, że stosunki polsko - żydowskie w niepodległem Państwie Polskiem wejdą

na normalne tory.

Moment zmartwychwstania Polski niepodległej jest nietylko doniosły dla narodu i Państwa Polskiego, ale według mego przekonania i dla żydów, których taka ogromna część jest rozsiedlona na ziemiach polskich. Dlatego przemawiam do Panów podwójnie: jako do obywateli Polski, do czego mam prawo, i również jako do członków tej ściślejszej społeczności, do której Panowie należycie. Temi słowy kończę.

Delegaci warszawscy w Berlinie.

W ostatnich dniach bawiła w Berlinie deputacja aktywistycznych stronnictw warszawskich, w skład której wchodzili: dziekan Parczewski, redaktor Simon, adwokat Zbrowski, hr. Adam Ronikier. Celem podróży delegatów warszawskich do Berlina było przedewszystkiem zapoznanie się z temi kołami politycznemi w Niemczech, które niedawno rozpoczęły żywą propagandę na rzecz zbliżenia polsko-niemieckiego. Terenem tego zbliżenia ma być w pierwszym rzędzie założone w październiku r. b. „Towarzystwo polsko-niemieckie", liczące już obecnie około 150 członków.

Zadaniem tego związku jest stworzenie forum, na którem wszystkie bieżące zagadnienia polityki polskiej mogłyby być wyczerpująco omawiane i wyświetlane. Prezesem „Tow. polsko-niemieckiego" jest znany poseł centrowy bar. Rochenberg. Wśród członków widnieje długi rząd nazwisk wpływowych polityków niemieckich. Między innemi: dr. Pachnike, Fryd. Naumann, dr. Liszt, br. von der Goltz, radca r. Mutius, prof. Wolf, prof. F. Schmidt, prof. Kötschke, br. Mackay, prof. Stein i w. in.

Towarzystwo polsko-niemieckie odbyło już szereg zebrań i wieczorów dyskusyjnych, obecnie zaś gościło u siebie delegatów warszawskich. W ubiegłą sobotę odbył się w przestronnych salach „Deutsche Geselschaft" obiad wydany na cześć gości z Polski przez Towarzystwo polsko-niemieckie. Po obiedzie ze swobodnej pogawędki wyłoniła się szczegółowa i ożywiona, a bardzo użyteczna dyskusja na temat wszystkich niemal zagadnień państwowości polskiej.

Znaczenia dodał konferencji fakt, że wzięli w niej udział również reprezentanci oficjalnych sfer niemieckich, wśród nich dyrektor-minister Lewald. Wice-kanclerz Payer nadesłał list, usprawiedliwiający nieobecność chorobą. W kilkogodzinnej dyskusji zabierali głos wszyscy wybitniejsi członkowie „Towarzystwa polsko-niemieckiego". Ze strony niemieckiej podkreślano konieczność zmiany kursu w polityce rządu w zaborze pruskim, zaznaczając, że takie etapy stosunku rządu do polaków, jak „Kulturkampf" i wywłaszczenie należeć odtąd muszą do niepowrotnej przeszłości. Z mówców polskich przemawiał kilkakrotnie dziekan Parczewski, którego wywodom towarzyszyły żywe i gorące oklaski. „Niegdyś — mówił p. Parczewski — uczyłem się, jako student na wszechnicy berlińskiej i jako „lästiger Ausländer" zostałem z Berlina wydalony. Dziś — czasy się zmieniły i w zgoła inny sposób widziani jesteśmy w Berlinie. Oby piękna idea, która powołała do życia „Towarzystwo polsko-niemieckie", zdołała skłonić ku sobie jak najszersze koła polityków niemieckich. Państwo niemieckie może na tem tylko zyskać".

Z Berlina udali się delegaci warszawscy do Wiednia, odbywszy przedtem szereg nieobowiązujących konferencyj w urzędzie spraw zagranicznych.

Szkoła Podchorążych w Ostrowiu Łomżyńskim.

Dnia 3 grudnia zostali przyjęci do Szkoły Podchorążych wszyscy cywilni kandydaci, zakwalifikowani przez Inspekcję wyszkolenia wojska polskiego.

Poniżej 20 roku życia (18 i 19 lat) zgłosiło się 73 kandydatów, powyżej lat 20 (najstarszy 30 rok życia) — 51.

Według wyznania: katolików 121, żydów 2, ewangelików 1.

Cenzus naukowy: z wyższych zakładów naukowych — 25; z maturą średniego zakładu naukowego — 20; z 7-cio klasowem wykształceniem — 35; z 6-cio klasowem wykształceniem — 44.

Przyjęci w liczbie 124; łącznie z podoficerami pozalinjowemi w d. 3 grudnia r. b. mieli przybyć do Ostrowia, gdzie z rozkazu komendanta Szkoły Podchorążych przydzieleni zostaną do rekruckiego batal'onu dla przejścia sześciotygodniowego kursu szkoły szeregowca. Po sześciu tygodniach ci podchorążowie, którzy wykażą duże postępy i uzyskają opinję wzorowych żołnierzy wstępują niezwłocznie do właściwej Szkoły Podchorążych. Nie odpowiadający powyższym wymaganiom, pozostaną w rekruckim batal'onie jeszcze na 4-o tygodniowy kurs dodatkowy.

Wszyscy uczniowie od czasu wstąpienia do Szkoły Podchorążych winni nosić na rękawach uniformu srebrne z czerwonym paski, naramienniki zaś mają być zaopatrzone w białe metalowe inicjały S. P. (Szkoła Podchorążych), ozdobione koroną Zygmuntowską. Podchorążowie właściwego kursu Szkoły mają własne kasyno, w którem stołują się i obcują towarzysko na wzór kasyn oficerskich.

Co mówią w Sztokholmie?

(Opowiadanie inż. Deklera).

Inż. Zygmunt Dekler, powróciwszy ze Sztokholmu, opowiadał w tych dniach w Towarzystwie agentów handlowych, na co patrzył i co słyszał w stolicy Szwecji.

Oto kilka szczegółów z tego opowiadania.

Żywią tam przekonanie, że rząd bolszewików nie utrzyma się długo, gdyż pod jego sztandarami działa już czarna sotnia, dawni policjanci i żandarmi.

Endecja straciła wiarę — na czoło wysunęło się dawne stron. polityki realnej, które szerzy zasadę, że rząd polski można tworzyć tylko w Polsce, niewolno zaś czynić tego poza jej granicami.

O udziale Ameryki w wojnie amerykanie, którzy przybyli do Sztokholmu, opowiadają, że w New Jorku stało się modą chodzić po ulicach w paradnym mundurze wojskowym, że przecież na front nikt iść nie chce.

P. Dekler opowiadał o wielu kupcach i spekulantach warszawskich którzy w Rosji dorobili się miljonów na handlu, nie zaś na przemyśle, który tam upadł, ale niestety, miljony te, skutkiem spadku kursu rubla, topnieją do... kroci.

Stosunki pocztowe z Rosją są prawie niemożliwe. Listy nie dochodzą. Łatwiej natomiast komunikować się telegraficznie.

Z Rosji wiele osób przedostaje się do Szwecji, aby powrócić do kraju. Przejazd kolejami utrudniony, stąd też odważniejsi probują przeprawy przez morze łódkami, jak to np. uczyniła p. Kohn z Warszawy, która sama płynęła łódką i szczęśliwie dotarła do Sztokholmu.

W stolicy Szwecji drożyzna straszna. Polacy zgromadzają się w Komitecie polskim, który spieszy im z pomocą.

Finansiści szwedzcy zapowiadają, że w Rosji po zawarciu pokoju musi nastąpić dewaluacja, to znaczy ogłoszenie przez rząd, że rubel wart będzie najwyżej pół rubla — stąd powstaje brak zaufania do baknotów rosyjskich a tem samem spadek kursu.

P. Sadzewicz, b. red. „Dwugroszówki", który stale agitował za utworzeniem armji przeciw mocarstwom centralnym, musiał ostatecznie sam wstąpić do wojska, aby położyć kres zarzutom, że „drugich namawia a sam za broń nie chwyta".

Barwnego opowiadania p. Deklera słuchało wczoraj z zajęciem osób kilkadziesiąt.

Japonja a rewolucja rosyjska.

W ciągu całego trwania wojny obecnej, jeżeli pominiemy krótki epizod oblężenia Cing-Tau, nigdy interesy Japonji nie były tak silnie związane z tem, co się dzieje u jej sprzymierzeńców, jak obecnie. Myśli i nadzieje Francji, Anglji, Włoch i Rosji wybiegały coprawda często na wschód, hen do Tokjo, w oczekiwaniu upragnionej pomocy, ale urzeczywistnienie tych radości pozostawało zawsze w sferze „nieziszczonych snów", ze względu na piętrzące się trudności.

A trudności te istnieją naprawdę i same przez się wystarczyłyby już do zaniechania przez Japonję wysłania jakichkolwiek wojsk do Europy. Są jednak jeszcze i inne głębokie przyczyny, które zniewalają trzeźwych polityków japońskich do postawienia sobie pytania: co skłania nas do wzięcia czynnego udziału w wypadkach na europejskich polach walk? Przystępując do koalicji przeciwniemieckiej, Japonja zrobiła jedynie ustępstwo swym instynktom zaborczym; chciała skorzystać ze sposobności, by umocnić swe stanowisko w Azji wschodniej, ale pozatem obce jej są i były wszystkie jawne i ukryte cele entente'y. Nie ryzykowała przytem nic, gdyż jakiekolwiek będą rezultaty wojny, jej położenie geograficzne wyklucza wszelką możliwość bezpośredniego niebezpieczeństwa.

Tak więc polityka Japonji oparta jest na czystem wyrachowaniu i jeżeli biuro Reutera donosi obecnie, że wypadki rosyjskie napawają Japonję wielką troską, to nie znaczy to wcale, by mężowie stanu martwili się o los swoich „zdobyczy wojennych". W skutek rozwoju wypadków na wschodzie Europy stała się aktualną sprawa rosyjskich posiadłości u wybrzeży oceanu Spokojnego i nic dziwnego, że w momencie, w którym rozstrzyga się zagadnienie, czy imperjum rosyjskie będzie mogło utrzymać się w swej dotychczasowej całości — Japonja chce również zabrać głos. Konferencja koalicji, odbywająca się obecnie w Paryżu będzie musiała zatem zająć przedewszystkiem zdecydowane stanowisko w stosunku do tego zagadnienia. Rozstrzygnąć je będzie bardzo trudno, bo widoki Japonji na wschodnio - azjatyckie posiadłości Rosji kolidują stanowczo i bezpośrednio z interesami Anglji i Ameryki.

Wieści o tem, by rząd mikada wysłał „ekspedycję karną" do Rosji mają charakter tak płytkich plotek, że nie warto poświęcać im zbytniej uwagi. Natomiast w teorji, istnie

je możliwość zgody Japonji na wysłanie swych wojsk „do pomocy“ armji rosyjskiej. Możliwość ta jednak należy również do więcej niż wątpliwych, gdyż „pomocnicy“ musieliby najprzód rozprawić się z tymi, którym zamierzaliby „pomóc“. Naród i żołnierz rosyjski ma dosyć przelewania krwi dla przyjemności panów Buchananów i pobrzękiwania drewnianą szabelką rozmaitych polityków angielskich i francuskich, ani ordynarne wymyślania dzienników, nie czynią już nań żadnego wrażenia.

Naród rosyjski walczy teraz o idеje pokoju powszechnego. I dla tej walki znajduje dość sił i środków, a armja jego z bezładnego tłumu staje się w walce tej karnem wojskiem ludowem. Jak potrafił dać sobie radę z Korniłowem i Kerenskim, tak poradzi sobie w razie potrzeby z nieproszonymi „pomocnikami“.

Rząd japoński posiada w swem łonie zbyt rozumnych mężów stanu, by nie zdawał sobie sprawy z sytuacji. I dlatego w najgorszym dla Rosji razie skorzysta z chwilowego jej osłabienia, by pozbawić ją kilku prowincji, zdobytych przez carat „drogą pokojową“ na Chinach. Ale rachunek z tego zdać będzie musiał nie przed demokracją rosyjską, która mało dba o to, lecz przed swymi dzisiejszymi sprzymierzeńcami.

Zatwierdzenie gabinetu ministrów.

Rada Regencyjna zatwierdziła przedstawiony przez p. Kucharzewskiego gabinet ministrów.

Podobno ministerjum spraw wewnętrznych obejmuje p. Stecki,

oświaty — p. Ponikowski,
aprowizacji — p. Przanowski,
rolnictwa — p. Mikułowski-Pomorski,
sprawiedliwości — p. Bukowiecki,
pracy — p. Staniszewski,
handlu i przemysłu — Zaglemiczny.
sprawy polityczne przy gabinecie prezesa ministrów — hr. Rostworowski.

Oficjalna lista ukaże się w tych dniach.

Hr. Tisza o unji Polski z Austrją.

Budapeszt, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Na wczorajszem posiedzeniu delegacji węgierskiej wygłosił hr. Tisza w komisji do spraw zewnętrznych mowę, w której m. in. powiedział co następuje:

Nie ryzykujemy niczego przez przystąpienie do rokowań z obecnym rządem rosyjskim i popieramy w ten sposób nastrój pokojowy, reprezentowany przez ten rząd.

Przypomnę tutaj, że nigdy nie byłem wyznawcą poglądu, iż dzieli nas od Rosji jakieś przeciwieństwo nieprzejednane. Przeciwieństwo wpływało z tendencyj imperjalistycznych caratu.

Jeśli rząd obecny zrywa z tradycją, to nie będzie przeszkody w utrzymaniu przez nas z nową Rosją nietylko poprawnych, lecz nawet przyjaznych stosunków.

W sprawie Polski mówca powiedział:

Węgry przyjaźnie witają przywrócenie państwa Polskiego.

O ile Polska połączona będzie unją personalną z monarchją, Węgry przyjmą to z zadowoleniem, byle tylko przez to nie ucierpiało stanowisko Węgier i abyśmy nie byli wystawieni na niebezpieczeństwo zmajoryzowania.

Następnie zabrał głos minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, i powiedział:

Hr. Andrassy mówił z zapałem, jakiego po nim można było się spodziewać, o związku z Niemcami i zadał mi pytanie, czy i jak dalece nasze cele wojenne są jednolite z celami Niemiec. Na to pytanie mogę dać odpowiedź pozytywną. **Pozostajemy w zgodzie z Niemcami, a to na podstawie, ważnej tak dla Niemiec jak dla Austro - Węgier, na podstawie wojny obronnej**, która to podstawa znalazła całkowite uznanie w tem wysokiem zebraniu, ustalona była w niemieckim parlamencie Rzeszy jako wytyczna celów wojennych, a przez sekretarza stanu v. Kühlmanna sprecyzowana została według mnie nader jasno i dobitnie w jednej z jego ostatnich mów.

Wojna Ameryki z Austrją.

Amsterdam, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Komisja do spraw zewnętrznych przy Izbie reprezentantów wypowiedziała się za ogłoszeniem wojny Austro - Węgrom.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 6 grudnia 1917 r.:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Ogień, który w łuku Ypres wzmagał się przejściowo, rozszerzył się w kierunku południowym aż do Lys.

Na południowym brzegu Scarpe walka artyleryjska była wieczorem spotęgowana.

Między Gaincourt a Marcoing drobne przedsięwzięcia przyczyniły się do polepszenia stanowiska naszego. Wzięto szturmem folwark Le Justice, Marcoing oczyszczono z nieprzyjaciela.

Na północ od La Vaquerie utrzymaliśmy stanowiska nasze w zaciekłych walkach pomimo natarć angielskich, podjętych granatami ręcznymi.

Nieprzyjaciela, który wdarł się przejściowo, wyparto kontratakiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na obu brzegach Mozy działalność ogniowa była po południu ożywiona.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Pospolitacy nadreńscy sprowadzili z odważnego natarcia na rowy francuskie w lesie pod Apremont 20 jeńców.

Porucznik Müller odniósł 36-te zwycięstwo w powietrzu.

Wschodni teren walk

Nic szczególnego.

Front macedoński.

Słaba akcja bojowa.

Włoski teren walk:

Korzystając ze swych sukcesów, wojska feldmarszałka Conrada wzięły szturmem Monte Sisemol. Liczba jeńców, wziętych w Siedmiu Gminach, wzrosła do 15000.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Przebieg rokowań o zawieszenie broni.

Berlin, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Urzędowo donoszą:

Wczoraj przed południem i popołudniu odbyły się posiedzenia przedstawicieli czterech państw sprzymierzonych, oraz pozostałych członków delegacji rosyjskiej.

Ustalono redakcję protokółów posiedzeń i zakończono prace przygotowawcze do najbliższych posiedzeń plenarnych.

Amsterdam, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Daily Mail“ donosi z Petersburga pod datą 4-go b. m.:

Delegacja, mająca zawrzeć zawieszenie broni, postanowiła omówić tylko kwestje zawieszenia broni, zaś sprawę zawarcia pokoju pozostawić przyszłej konferencji europejskiej.

Genewa, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Petit Journal“ paryski donosi:

Trocki odwołał wojska rosyjskie, znajdujące się we Francji poza frontem bojowym. Rozkaz rządu bolszewickiego żąda ewentualnie przejścia wojsk na grunt neutralny, aby stamtąd mogły dostać się do Rosji.

Rotterdam, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

Z Petersburga donoszą:

W biurach rządowych i w Instytucie Smolnym krążą pogłoski, że Niemcy nie tak łatwo pozwalają prowadzić ze sobą rokowania, jak tego oczekiwano.

Jedna rzecz jest jasną i cała Rosja jest przekonana co do tego, że wojna musi ustać za wszelką cenę.

Nawet organ partji socjal - rewolucyjnej (umiarkowany i przeciwny bolszewikom) wypowiada się w tym samym sensie.

Trocki powiedział, że nie wiadomo nic co się dzieje z zagranicznymi attaché wojskowymi w kwaterze głównej.

Panuje przypuszczenie, że uszli oni do Kijowa.

Pozatem Trocki oświadczył: Niemcy zostały powiadomione, że kiedy dojdzie do zawieszenia broni, nie mogą one posłać na front zachodni jakichkolwiek wojsk dla zmiażdżenia anglików i francuzów, podczas gdy będą trwały rokowania pokojowe.

Buchanan zakładnikiem.

Sztokholm, 7 grudnia.

„Raboczij Put“ donosi:

Minister spraw zagranicznych, Trocki, zawiadomił ambasadę angielską w Petersburgu, że jeżeli nowomianowany ambasador rosyjski w Londynie, Czyczerin, więziony przez rząd angielski, nie będzie natychmiast wypuszczony na wolność, to — stosownie do uchwały Rady komisarzy narodowych — zastosowane będą ze strony Rosji środki odwetowe, mianowicie — ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, zostanie niezwłocznie aresztowany i trzymany w zamknięciu jako zakładnik.

Partje rosyjskie wobec pokoju.

Sztokholm, 7 grudnia.

„Dień“ petersburski dowiaduje się, że kadeci, aczkolwiek nie uznają rządu bolszewickiego, zgłosili formalny protest przeciwko rokowaniom o zawieszenie broni i oświadczyli, że nie uważają odnośnych umów za obowiązujące.

Stanowisko socjalistów umiarkowanych jest nieokreślone.

Prawe ich skrzydło popiera kadetów, natomiast lewe podtrzymuje maksymalistów.

Wielu wyższych urzędników, którzy należą do umiarkowanych socjalistów, podało się do dymisji.

O holenderskie Indje zachodnie.

Haga, 7 grudnia.
(Telegram W. A. T.).

„Nieuve Courant“ stanowczo zaprzecza pogłoskom, jakoby Stany Zjednoczone wystąpiły z propozycją kupienia holenderskich Indji zachodnich za 5 miljardów guldenów.

Nowe groźby koalicji.

Sztokholm, 7 grudnia.

Organ bolszewicki „Prawda“ otrzymał z Londynu wiadomość, że **na konferencji paryskiej zapadła uchwała, by poddać Rosję surowej blokadzie.**

W razie dojścia do skutku trwałego zawieszenia broni z państwami centralnemi, wszystkie **przeznaczone dla Rosji towary, znajdujące się w portach państw koalicji będą zasekwestrowane.**

Będą czynione wszelkie możliwe przeszkody stosunkom handlowym z państwami neutralnemi.

Kopenhaga, 7 grudnia.

„Politiken“ donosi z Paryża:

W tutejszych kołach parlamentarnych panuje pogląd, że ani Francja, ani Anglja nie zamierzają wystąpić wrogo przeciwko narodowi rosyjskiemu, którego, zdaniem ich, nie należy identyfikować z „uzurpatorami“ bolszewickimi.

W żadne pertraktacje z Leninem i Trockim państwa te wchodzić nie chcą i gdyby się nie udało utworzyć umiarkowanego rządu, „istotnie“ wyrażającego wolę narodu rosyjskiego, **to gabinety londyński i paryski postarają się wejść w porozumienie z rządami oddzielnych państw, które, oderwawszy się od Rosji, tworzyć teraz będą jednostki samodzielne.**

Podobno na tem samem stanowisku stoi Wilson.

Na własną rękę.

Haga, 7 grudnia.

Z Waszyngtonu donoszą:

Departament stanu ogłosił urzędowo:

Kierownik amerykańskiej misji wojskowej w Rosji, pułkownik Johnstone, i tymczasowy attaché wojskowy major Korth **działali na własną rękę bez wskazówek rządu, kiedy złożyli rządowi bolszewików oświadczenia w sprawie postawy Stanów Zjednoczonych względem usiłowań bolszewików, zmierzających do zawarcia pokoju oddzielnego z Niemcami.**

Trocki jest pewny pokoju.

Budapeszt, 7 grudnia.

Korespondent sztokholmski dziennika „A Villag“ rozmawiał z pewnym podchorążym węgierskim, który, przebywając w niewoli rosyjskiej, uzyskał za bezpośrednim wstawiennictwem Trockiego pozwolenie na opuszczenie Petersburga. Wyjechał on w piątek wieczorem i przybył do Haparandy w poniedziałek. Jeszcze w ubiegły czwartek (29 z. m.) rozmawiał on z Trockim.

Rosyjski minister spraw zagranicznych **oświadczył, że jest pewny, iż wojna skończy się teraz** i nadzieje kontrrewolucjonistów zawiodą ich zupełnie.

Następnie opowiada. podchorąży, że dzięki żelaznej energji rządu, **Petersburg zaopatrzony jest teraz obficie w żywność**. O brakach w tym względzie niema już mowy.

Czcheidze przebywa obecnie na **Kaukazie.**

Rokowania w sprawie utworzenia gabinetu koalicyjnego są na ukończeniu. W skład jego wejdą bolszewicy, lewy odłam socjalistów rewolucyjnych, oraz kilku przedstawicieli innych ugrupowań socjalistycznych.

Lenin i Trocki pozostaną na swych stanowiskach.

Nieudana intryga.

Sztokholm, 7 grudnia.

Plan umiarkowanych socjalistów i tak zw. „trudowików“, by przy pomocy odbywającego się obecnie w Petersburgu Zjazdu delegatów rad włościańskich sprowadzić upadek rządu bolszewickiego, **nie powiódł się zupełnie.**

Większość Zjazdu, któremu przewodniczył b. minister Czernow, **wypowiedziała się za podtrzymaniem Rady komisarzy narodowych.**

Silna, bądź co bądź, mniejszość, reprezentowana przez ks. Krapotkina, Breszko-Breszkowską i Awksentjewa musiała wreszcie pogodzić się z myślą, **że jakakolwiek gwałtowna akcja jest niemożliwa.**

Nie udały się również próby stworzenia drugiego rządu, **gdyż załoga wojskowa Petersburga oświadczyła wyraźnie, że w razie jakichkolwiek prób w tym kierunku, Zjazd rozpędzi, a członków mniejszości osadzi pod kluczem.**

Dzięki poparciu grupy Czernowa, stanowisko rządu Lenina znacznie się umocniło, tembardziej że i prawe skrzydło bolszewików, któremu przewodniczy Łunaczarski, oddało się całkowicie do rozporządzenia Leninowi i Trockiemu.

Czernow bierze obecnie udział w Radzie komisarzy ludowych.

Wybory do konstytuanty.

Sztokholm, 7 grudnia.

Z dotychczasowych rezultatów wyborów do konstytuanty rosyjskiej wynika, że wszyscy przywódcy bolszewików zostali wybrani do konstytuanty.

Kerenski, którego kandydaturę postawiono w Saratowie, upadł, ustępując miejsca bolszewikowi.

Dotychczas wybrano ośmiu monarchistów.

Z wybitnych kadetów nie wejdą do zgromadzenia Rodzianko i Maklakow.

Konstytuanta zajmie się pewnie przedewszystkiem sprawą pokoju.

Wobec poparcia, udzielonego bolszewikom przez grupę Czernowa i lewy odłam minimalistów, **partja wojenna znajdzie się prawdopodobnie w znacznej mniejszości.**

Nowa bajka.

Rotterdam, 7 grudnia

Prasa angielska donosi, że Krylenko nie jest rosjaninem, lecz żydem i nazywa się właściwie Aron Abranison.

(Jest to tendencyjna bajka. Krylenkę i jego rodzinę zna dobrze cały Lublin, skąd obecny naczelny wódz wojsk rosyjskich pochodzi. Szczegóły z jego życia powtórzyliśmy nidawno w „Godzinie“ za pismami lubelskiemi. Przyp. Red.).

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Z Legjonów.

Do „Nowej Reformy" donoszą z Przemyśla w końcu listopada:

Prace organizacyjne w pułkach artylerji i kawalerji legjonowej osiągnęły w dniach ostatnich zamierzony skutek i wobec zupełnej ich gotowości bojowej, odchodzą dnia 2 grudnia b. r. na front, by zająć wraz z piechotą legjonową całość polskiego odcinka, znanego już tak dobrze w dziejach wojny światowej, a przykładnego męstwa polskiej jazdy.

Wraz z tymi oddziałami odchodzi na front dowództwo Korpusu posiłkowego, obejmując w dniach najbliższych także taktyczną komendę całości sił legjonowych. W Przemyślu samym tylko krótki jeszcze czas pozostaje dowództwo uzupełnień, część jego oddziałów już odeszła dalej, reszta około 14 grudnia wyruszy na swe leże zimowe. Dnia 9 grudnia r. b. przed samym wymarszem urządza dowództwo 1 pułku artylerji P. K. P. na błoniach na Wilczem mszę polową, połączoną z przeglądem pułku po zreorganizowaniu, poczem wyruszy cały pułk wraz z armatami.

Jednocześnie z odmarszem oddziałów na front, ustają funkcje eksc. Schillinga, przydzielonego — jak wiadomo — jako komenda pośrednia na czas reorganizacji Legjonów. Eksc. Schilling obejmuje z dniem 1 grudnia r. b. przewodnictwo t. zw. komisji rehabilitacyjnej, mającej za zadanie rozpatrzeć ewentualnie wniesione podania tych oficerów i żołnierzy legjonowych, którzy wykażą chęć powrotu pod sztandary Korpusu posiłkowego. W skład komisji obok eksc. Schillinga, wchodzą: pułk. Kobylański, jako zastępca ministerstwa obrony krajowej, pułkownik Urbański i jeden kapitan. Cały materjał komisyjny wraz z uwagami i oświadczeniami dowództwa Legjonów przed ostateczną aprobatą naczelnej komendy armji, otrzyma do wglądu eksc. hr. Szeptycki, jako dawny komendant Legjonów.

Po licznych trudnościach, związanych z niedogodnościami komunikacyjnemi i niezbyt formalnem traktowaniem spraw honorowych przez obrażającego, zakończono formalnie w ostatnich dniach aferę głośnej napaści posła Witosa na korpus oficerski Legjonów podczas debaty legjonowej w Kole polskiem w Wiedniu. Jak już wiadomo z poprzednich relacyj, wobec zarzutów, skierowanych generalnie przeciwko legjonistom, pozostałym przy sztandarze i nazwania ich przez posła Wincentego Witosa „zaprzańcami", zażądali major Niewiski i Zagórski, jako zastępcy korpusu oficerskiego Legjonów od posła Witosa honorowego zadośćuczynienia. Na żądanie to poseł Witos, nie wyznaczając ze swej strony zastępców, nadesłał pisemne tłomaczenie z powołaniem się na swoją nietykalność poselską i nieścisłe powtórzenie jego słów przez dzienniki, twierdząc, że całe jego wystąpienie zwracało się nie przeciw Legjonom, lecz przeciw rządowi i N. K. N. Wojska polskiego nie chciał obrażać.

Tłomaczenie to, niezgodne zresztą ze sprawozdaniem „Piasta" — oficjalnego organu stronnictwa ludowego — uznali zastępcy korpusu oficerskiego Legjonów za niewystarczające, a gdy poseł Witos, mimo poważnego wezwania zastępców swych nie przysłał, załatwiono sprawę honorową obustronnym protokułem, który przedłożono dowództwu Legjonów.

Na mocy tego protokułu, pułk. Zieliński zwrócił się do do c. i k. prokuratorji państwa w Wiedniu z prośbą o zniesienie skargi z urzędu przeciwko posłowi Witosowi o obrazę czci oficerów i żołnierzy P. K. P. w myśl artykułu 5 ust. z 1862 r.

Znów więc władze centralne będą zmuszone wziąć w obronę wojsko polskie przed napaścią polskiego posła ludowego.

Cichą uroczystość święcił w tych dniach niezmordowany skarbnik „funduszu dla wdów i sierot po poległych legjonistach polskich". — Oto dzięki jego szlachetnej karocie, uprawianej wyłącznie wśród oficerów legjonowych, wspomniany fundusz urósł przedwczoraj do pokaźnej kwoty 103,216,67 koron zebranych w ścisłych kołach w ciągu 3 lat wojny.

Fundusz dla wdów już od 2 lat z odsetek wspomaga kilkanaście wdów i sierot po poległych legjonistach, bez względu na przynależność pułkową, a po wojnie ma się zlać z analogicznymi funduszami N. K. N. i t. p., aby utworzyć wielką legjonową fundację dla wdów i sierot inwalidów legjonowych; skarbnik podpułkownik dr. Wojciech Rogalski, zachęcony pierwszym setnym tysiącem, usilnie zabiega około gromadzenia grosza polskiego w dalszym ciągu. „Vivat sequens!"

Odwołanie rozkazu Nacz. Dow. Armji Niemieckiej.

Dnia 27-go listopada został wydany rozkaz Naczelnego Dowództwa Armji Niemieckiej, realizujący 1 i 3 punkt dyslokacyjnego rozporządzenia z dnia 15 sierpnia r. b. Na mocy tego rozporządzenia Polski Korpus Posiłkowy wyruszył swego czasu z Królestwa do Galicji, pozostawiając zastęp instruktorów dla tworzących się oddziałów Polskiej Siły Zbrojnej w Królestwie.

Punkty 1 i 3 wspomnianego rozporządzenia przewidywały, iż najpóźniej dnia 1 grudnia r. b. nastąpi definitywna wymiana instruktorów poddanych austro - węgierskich pozostawionych przez P. K. P. w Królestwie, na odpowiednią liczbę poddanych Królestwa, którzy odmaszerowali z P. K. P. do Galicji.

Wobec rozwiniętej w czasie ostatnich tygodni wzmożonej działalności wojskowej (Szkoła Podchorążych, Szkoła Podoficerska, podwojenie ilościowe rekrutów we wszystkich obozach ćwiczebnych, zarządzenie poboru zgłoszonych ochotników w Zaciągu Krajowym do Wojska Polskiego) wykonanie rozkazu z dnia 27 listopada groziło rozbiciem całej pracy wojskowej na gruncie Królestwa Polskiego przeprowadzonej.

Nic dziwnego przeto, iż pomieniony rozkaz wywołał daleko idącą kontr-reakcję odpowiedzialnych czynników politycznych w Królestwie.

W sferach korpusu oficerskiego pomieniony rozkaz uważano za początek likwidacji wszelkich prac wojskowych i wobec zupełnego braku warunków rozwoju sprawy Wojska Polskiego w Królestwie, zastanawiano się nad przeniesieniem wszystkich oficerów i żołnierzy zarówno poddanych austro - węgierskich jak i poddanych Królestwa do Polskiego Korpusu Posiłkowego w Galicji.

Odbyła się konferencja premjera Kucharzewskiego z gen. - gub. Beselerem, naczelnym wodzem Wojska Polskiego. Najdostojniejsza Rada Regencyjna wysłała depesze do obu monarchów.

Dnia 1 grudnia, już w czasie przewożenia pierwszych transportów wojskowych do Galicji, rozkaz z dnia 27 listopada Naczelne Dowództwo Armji Niemieckiej cofnęło.

Aktywiści warszawscy a posłowie polscy z zaboru niemieckiego.

Z Berlina donoszą:

Aktywiści warszawscy byli na plenarnem posiedzeniu parlamentu, a potem odbyli konferencje z litwinami. Wieczorem byli razem z wielu posłami na herbacie u ks. Radziwiłła, gdzie w dalszym ciągu nastąpiła żywa wymiana zdań pomiędzy gośćmi warszawskimi a posłami z zaboru niemieckiego.

W sobotę aktywiści odbyli konferencje z partjami niemieckiemi.

Protest rusinów.

Galicyjskie pisma ruskie publikują ukraiński „wsenarodnyj protest", uchwalony na zjeździe szerszego Narodnego komitetu, dnia 22 z. m. we Lwowie. Protest ten brzmi:

„Ukraiński naród na galicyjskiej ziemi, który od sześciu wieków walczy o wyzwolenie z pod polskiego panowania, powstrzymując swojemi piersiami polską nawałę na ukraińską ziemię, który przez sześćset lat polskiej niewoli nie dał sobie wyrwać poczucia przynależności, protestuje przeciw przyłączeniu Galicji wschodniej, oraz jakichkolwiek innych części ukraińskiej ziemi do projektowanego polskiego państwa.

Plan ten odbudowania Polski w jej historycznych granicach zwraca się przeciw ukraińskiemu narodowi, w pierwszym rzędzie przeciw ziemi halickiej, dzisiejszej Galicji wschodniej. Jak daleko sięga historja, ziemia halicka tworzyła część ziem ukraińskich, służyła za ochronny wał Ukrainy przeciw Polsce: najpierw jako przynależność kijowskiego państwa, potem jako podstawa halicko - włodzimierskiego państwa Rościsławiczów i Romanowiczów, którzy w owym czasie złączyli pod swojem panowaniem nawet całą Ukrainę. W walce z polską nawałą ziemia halicka, po wygaśnięciu dynastji Romanowiczów, upadła, stając się zdobyczą polskiego państwa. Jednak swojej jedności z innemi ukraińskiemi ziemiami, swojej niezależności nie zrzekła się nigdy: nigdy nie pogodziła się z polskiem panowaniem i żadnej sposobności nie ominęła, aby zrzucić z siebie jarzmo polskiego państwa. Przeciw polskiemu panowaniu powstawali haliccy bojarowie. Potem za kozaczyzny halicka ziemia brała czynny udział w kozackich powstaniach. Za Chmielniczyzny cała halicka ziemia podniosła się przeciw Polsce i państwowe plany Chmielnickiego obejmowały ziemię halicką, co jest uroczystem świadectwem że 300 lat polskiego panowania nie zatarło w halickiej ziemi poczucia jedności z całą Ukrainą, nie zabiło w niej myśli o wyswobodzeniu się z pod Polski. O złączeniu halickiej ziemi z resztą Ukrainy myślał Iwan Wyhowski w zabiegach około zrealizowania hadziackiego układu. Do wyzwolenia całej Ukrainy, tak z pod Polski, jak z pod Moskwy, sposobił się Piotr Doroszenko.

Jednem słowem: przez cały czas przynależności od polskiego państwa ziemia halicka żyła jedną myślą wyzwolenia się z pod Polski. Wszystkie ukraińskie państwowe plany obejmowały także ziemię halicką, stwierdzając nieśmiertelność idei złączenia wszystkich ziem ukraińskich. I jako wyzwolenie z pod Polski przyjęła halicka ziemia przyłączenie do Austrji. Walka z pozostałościami przynależności do Polski, usunięcie resztek polskiej państwowości z naszej ziemi, to było nasze hasło w Austrji, które od roku 1848 skrystalizowało się w żądaniu zjednoczenia ukraińskich ziem w odrębną ukraińską autonomiczną prowincję. Jednakże rząd austrjacki złączył ziemię halicką, która nawet w polskiem państwie tworzyła odrębną państwowo - prawną jednostkę, t. zw. ruskie województwo, w jedną całość z polskiemi ziemiami, nabytemi przy podziale Polski, i w tak utworzonem Królestwie Galicji i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem i księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem oddano polityczną władzę w ręce polaków.

Tak zastała nas światowa wojna. Po tamtej stronie carska niewola, po tej polskie panowanie, z którem trzeba było wieść ciężką walkę o prawa, przyznane konstytucją wszystkim narodom Austrji. Największym wrogiem była nam carska Rosja, więc stanęliśmy po stronie centralnych mocarstw, spodziewając się od nich wyzwolenia Ukrainy z carskiej niewoli. Jednak nie centralne mocarstwa oswobodziły Ukrainę. Ona sama razem z innymi narodami Rosji rewolucyjnym rzutem powaliła caryzm i na jego ruinach buduje swoją własną państwowość. A tymczasem po tej stronie rozszerza się polskie panowanie na te ziemie ukraińskie, które centralne mocarstwa odebrały od zakordonowej Ukrainy. Rok temu państwa centralne zapowiedziały utworzenie Królestwa Polskiego, którego granice miały być posunięte tak daleko na wschód, jak daleko sięgała siła ich oręża, a równocześnie rząd austrjacki zapowiedział rozszerzenie autonomji Galicji i przemienienie jej w polski państwowy organizm.

A oto teraz Wiedeń i Berlin układają się, aby Królestwo polskie i Galicję złączyć w jedno polskie państwo, które w ten sposób obejmowałoby halicką ziemię i inne części Ukrainy, jakie siłą oręża dostały się w rozporządzalność mocarstw centralnych. Gdy w Kijowie budują się podstawy ukraińskiego państwowego życia, ukraiński naród w Galicji ma być raz na zawsze odcięty od ojczystego pnia i oddany na wieki pod panowanie Polski.

W całym świecie rozlega się hasło „samostanowienia narodów! Każdy, nawet najmniejszy naród powinien otrzymać prawo swobodnego stanowienia o swoim losie. Żaden naród nie powinien być przemocą oddany pod cudze panowanie. — Żadna część narodu nie powinna być siłą oddzielona od swego pnia!" — tylko ukraiński naród w Galicji miał by być wyjęty z pod tego prawa, które w całym świecie buduje sobie drogę do urzeczywistnienia, aby ludzkość nie potrzebowała już nigdy prowadzić strasznych wojen; — tylko ukraiński naród wbrew swej woli, która wielkim głosem protestu przeciw polskiemu panowaniu czerwieni się przez całą jego historję, miałby być oderwany od swego pnia i oddany pod cudze panowanie, pod panowanie tej Polski, która w stosunku do ukraińskiego narodu nigdy nie umiała uszanować praw, dotrzymać ugody, dając dowód, że gotowa na wszystko, byle tylko zniszczyć ukraiński naród.

Przeciw temu podniosła protest ukraińska reprezentacja w austrjackiej Radzie państwa, żądając prawa samostanowienia także dla ukraińskiego narodu w Galicji. W obronie tego prawa podnosimy głos w imieniu całego ukraińskiego narodu w Galicji, głęboko przekonani, że głos nasz jest głosem całej Ukrainy. Oświadczamy, że przyłączenie halickiej ziemi, oraz jakichkolwiek części Ukrainy do projektowanego państwa uważalibyśmy za największy gwałt, przeciw któremu cały ukraiński naród będzie się bronił wszelkiemi sposobami. Domagamy się urzeczywistnienia prawa samostanowienia ukraińskiego narodu. Domagamy się wolnej niezawisłej Ukrainy".

Tyle protest rusinów.

Sprawy półtora miljonowej ludności polskiej, zmieszanej z czterema miljonami rusinów, — ani sprawy miast prawie wyłącznie polskich, jak Lwów, Stanisławów, Przemyśl, Tarnopol i inne, — protest rusinów, naturalnie, nie porusza.

Przed wystąpieniem „bolszewików".

Na krótko przed wystąpieniem „bolszewików" głównodowodzący petersburskim okręgiem wojennym pułk. Połkownikow wydał następujący rozkaz do wojska:

„Znowu szykują się nieodpowiedzialne zbrojne wystąpienia na ulicach Petersburga. Wystąpienia te — to przejaw anarchji, która pociągnie za sobą zbyteczne tylko ofiary, przez co postawią Rosję na skraju przepaści.

Każdy, kto zdolen jest w chwili obecnej nawoływać masy do wojny, — jest obłąkanym ślepcem.

Rozkazuję wszystkim podwładnym mi oddziałom oficerów i żołnierzy nie poddawać się wezwaniom do wystąpienia.

Żołnierze i oficerowie, pamiętajcie o wielkiej odpowiedzialności, która spoczywa na was wobec całej demokracji i wolnej Rosji".

1)

Towarzystwo Szubrawców.

(1817 — 1822).

W setną rocznicę powstania.

W roku bieżącym przypada setna rocznica powstania Towarzystwa Szubrawców, które swego czasu tak wybitną odegrało rolę w życiu społecznem i obyczajowem naszego kraju.

Towarzystwo Szubrawców zawiązane zostało zimą roku 1817. Ustawę tego towarzystwa zawarto w kodeksie, składającym się z szeregu prawideł, z których pierwsze, jako najważniejsze, określa dokładnie cele Szubrawców: „Zamiarem towarzystwa jest, nie mając na celu żadnych szczególnych osób, wyświecać szpetność tych przywar i nałogów, które z natury swojej nie mogąc być prawem powściąganemi, są jednak dla społeczności bardzo szkodliwe, a u nas zdawna pospolite i co gorsza, że w powszechniejszym mniemaniu, za występki i wady, najczęściej nie są poczytywane". Kodeks Towarzystwa Szubrawców, wyszedł z pod prasy w okresie prezydentury Jędrzeja Śniadeckiego, w roku 1819. Na treść jego składało się szesnaście prawideł, które wypowiadały walkę pijaństwu, graniu w karty, bilard i czekanio, pieniactwu, chlubieniu się tytułami ojców, uniżoności względem wyższych, okazywaniu buty i pogardy niższym, bezkrytycznemu chwaleniu wszystkiego, co polskie, kolekcjonizmowi i karjerowiczostwu, nieuctwu i analfabetyzmowi i t. d. i t. d. Jak widzimy, Towarzystwo Szubrawców miało na celu ratować kraj z ogólnego zastoju, przywar i nałogów, ignorancji, nietolerancji i ciasnoty iście parafińskiej, pychy rodowej i lenistwa.

Zainteresowanie ogółu Towarzystwem Szubrawców było szerokie. Liczne przedruki mów i ustawy szubrawskiej w „Tygodniku Wileńskim", „Dzienniku Wileńskim" i w „Pamiętniku Warszawskim" są tego najlepszym dowodem.

Do popularyzowania idei szubrawskiej służyły „Wiadomości Brukowe", organ naczelny Towarzystwa, w którym każdy członek obowiązany był pisywać. Rękopis, przyjęty przez gremjum członków, oddawano do druku. Utworzy zamieszczane w „Wiadomościach Brukowych" były bezimienne, a członkowie zobowiązywali się uroczystem przyrzeczeniem nie wyjawiać nikomu nazwisk autorów, drukujących swe prace w „Wiadomościach", a nawet nie rozgadywać o przebiegu obrad i składzie osobistym Towarzystwa. Charakter zatem Towarzystwa Szubrawców był ściśle konspiracyjny i tajny.

Redaktora „Wiadomości Brukowych" obierano na rok jeden, tak jak zresztą i innych urzędników Towarzystwa, a mianowicie: Prezydenta, sekretarza, mówcę i strażnika porządkowego. Na redaktorze ciążył obowiązek wydawania regularnie „Wiadomości Brukowych" na swoje własne ryzyko, będąc jednak odpowiedzialnym przed Towarzystwem za wykroczenia natury gramatycznej, stylistycznej, czy literackiej.

Towarzystwo Szubrawców dzieliło się na dwa odłamy członków: miejskich (urbani) i wiejskich (rusticani). Liczba urbanów przenosić nie powinna czterdziestu. Obowiązkiem ich było dostarczanie co trzy tygodnie artykułu do „Wiadomości Brukowych". W razie uchylania się od powyższych powinności, winnego wykreślano z listy członków Towarzystwa.

Rustykani byli podzieleni na: rustykanów pierwszego i rustykanów drugiego rzędu. Aby dostąpić tytułu rustykana pierwszego rzędu, trzeba było odznaczyć się w zawodzie artystycznym przez wydanie na świat własnej pracy. Rustykanów pierwszego rzędu nie obowiązywało dostarczanie artykułów do „Wiadomości". Natomiast rustykanie drugiego rzędu musieli dostarczać do „Wiadomości Brukowych" przynajmniej jeden artykuł miesięcznie i nie mieli prawa przebywać na posiedzeniach Towarzystwa Szubrawców. Urbanom przysługiwało prawo przybierania imion z mitologji litewskiej. Oni też wybierali z pośród swego grona wyższych urzędników: prezydenta, zastępcę jego, mówcę i zastępcę mówcy, strażnika, redaktora i sekretarza.

Zebrania Szubrawców odbywały się na tak zwanych schadzkach, gdzie uczestnicy siedzeli cały czas z nakrytemi głowami. Odkrycie głowy przez prezydenta oznaczało zamknięcie posiedzenia.

Prezydent przewodniczył zebraniu, mówca wyręczał prezydenta „w czytaniu i mówieniu", strażnik porządkowy doglądał, by każdy zajmował własne miejsce i nie odzywał się bez pozwolenia prezydenta. Wykroczenia przeciwko temu karane były przez strażnika stukaniem w stół łopatą, na której znajdowała się sentencja: „Tacere qui nescit, nescit loqui" *).

Charakterem swoim, obrzędami i zwyczajami, Towarzystwo Szubrawców do żywa przypomina związki wolnomularzy, tak rozpowszechnione w owych czasach w Polsce. Były to już zresztą ostatnie lata rozkwitu wolnomularstwa, które początkami swemi sięgało jeszcze czasów saskich, a pod rządami Stanisława Augusta, „brata — masona", jak go powszechnie nazywano, doznawało specjalnej opieki, korzystając z licznych przywilejów ze strony powyższej.

*) „Kto nie umie milczeć, nie potrafi i przemawiać".

(D. c. n.).

W ogłoszeniu do ludności Petersburga płk. Połkownikow mówi:

„Krążą obecnie uporczywe pogłoski o zamierzonych zbrojnych wystąpieniach na ulicach Petersburga. Wystąpienia te mogą pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki dla demokracji i nawet sprowadzić zgubę wolnej Rosji.

Pamiętajcie, obywatele, że na takie wystąpienia czas minął, że nie będą one miały jedynie prostego skutku w postaci pogromów, że pociągnie to za sobą ruch kontrrewolucyjny.

Wzywam was, obywatele, do zachowania spokoju i porządku.

Potwierdzam postanowienie rządu tymczasowego, zakazujące wieców i zbiegowisk na ulicach Petersburga.

Uprzedzam, że do zdławienia wszelkich prób i usiłowań w kierunku zakłócenia spokoju w Petersburgu nie zawaham się przed najostrzejszymi środkami“.

Burmistrz miasta Petersburga zwrócił się do ludności z wezwaniem, w którem mówi:

„Obywatele, sytuacja nasza jest taka, że jeśli z jakiegokolwiek powodu spóźni się pociąg towarowy, lub przeciągnie się wyładowanie tegoż, albo gdy staną z jakiejkolwiek przyczyny młyny, to aprowizacja stolicy znajdzie się nagle w krytycznem położeniu.

Obywatele, sytuacja stanie się okropną, jeśli zostanie zakłócony spokój w mieście.

Rozruchy pociągną nieuniknione zahamowanie a nawet powstrzymanie zaopatrywania ludności w żywność. Najmniejsze zaś wstrzymanie tej pracy, wobec braku jakichkolwiek zapasów, skaże nasze żony i dzieci na głód nieuniknony.

Najcięższego przestępstwa dopuści się ten, kto przyczyni się do tego“.

Wieści z Rosji.

Zjazd oficerów.

Z armji czynnej donosi P. A. T., że zjazd oficerów armji południowej powziął uchwałę, w której stwierdza, że główną przyczyną ruiny armji jest zasiane śród żołnierzy niedowierzanie względem oficerów.

Rezolucja opiewa dalej, iż rząd winien specjalnym aktem oświadczyć o swem zaufaniu względem oficerów, sumiennie spełniających obowiązek względem ojczyzny, rewolucji.

Liczba powołanych pod broń przekracza istotną potrzebę, obciążając skarb, oraz odrywając tysiące ludzi od pracy.

Trzeba zmniejszyć armję, pozostawiając w niej tylko lepsze elementy, zwolnić pozostających trzy lata w szeregach, lub też trzykrotnie rannych, zaopatrzyć front w mundury, obuwie i inne niezbędne rzeczy, zabezpieczyć usunięcie z armji występnych elementów, pozostających pod sądem, dezerterów, policjantów, żandarmów, — i znieść dyscyplinarne sądy polowe, zastępując je korpusowymi i dywizyjnymi, mianując w ich skład zawodowych prawników.

Walka polityczna w armji jest niedopuszczalna.

Członkowie armji mogą należeć do stronnictw politycznych.

Zjazd nawołuje oficerów do wstępowania do wojskowych organizacyj, oraz do poświęcenia się pracy oświatowo-kulturalnej.

Nie chcą wojny.

Pisma moskiewskie donoszą z Atkarska w Saratowskiej gub., iż żołnierze miejscowego pułku, otrzymawszy rozkaz wystąpienia na pozycje, urządzili demonstrację. Wykrzykując: „Precz z wojną!“ „Niech żyje międzynarodówka!“ „Precz z oficerami!“ i t. d. żołnierze z muzyką i flagami defilowali po mieście.

Żołnierze odmówili udania się na pozycje.

Zajścia w Kałudze.

Specjalny korespondent „Russkoje Słowo“ donosi z Kaługi:

Celem uzupełnienia oddziału pułkownika Brandta przybywają nowe oddziały. Nastrój w mieście trwożny. Zwłaszcza w powiatach i na wsiach, gdzie ucieka wielu żołnierzy z bronią i bombami, zrabowanemi w składzie.

Ziemianie i przemysłowcy drzewni osaczają pułkownika Brandta, prosząc o przysłanie kozaków. Prośby nie mogą być uwzględnione z powodu braku odpowiedniej liczby ludzi.

Jak oświadczają obywatele ziemscy, chłopi rąbią lasy, dzieląc się zapasami na dziesiątki lat. Obfitującej w lasy gubernji grozi wytrzebienie tychże.

W mieście brak żywności.

Bunt w Kazaniu.

Jak donoszą z Kazania, garnizon miejscowy postanowił zorganizować własny sztab rewolucyjny, usunąć komenderującego wojskami komisarza oraz naczelnika garnizonu i oddać ich pod sąd rewolucyjny. Postanowiono wziąć wszystką broń garnizonu i oddać do rozporządzenia Rady delegatów, samochody pancerne odesłać na front.

W odpowiedzi na to władze rządowe postanowiły rozbroić część artylerzystów.

Dowiedziawszy się o tem jedna z bateryj, wytoczyła działa i rozpoczęła bombardowanie miasta.

Do zbuntowanych przyłączyła się część piechoty.

Władze rządowe wysłały przeciw zbuntowanym dragonów, junkrów i samochody pancerne.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 8 grudnia 1506 r. Na sejmie w Piotrkowie obwołano królem Zygmunta I (Starego).

1831 r. Emigracja w Paryżu wybrała Komitet Narodowy pod przewodnictwem Joachima Lelewela.

1854 r. Papież Pius IX ogłosił dogmat o Niepokalanem Poczęciu N. M. P.

Imieniny. Dziś Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny.
Jutro Walerji.

Zebrania. Dziś o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. nauczycieli żyd., Solna 1.

Walka z fałszerstwem produktów.

Jak donosiliśmy, magistratowi złożony został wniosek Urzędu zdrowia w sprawie uporządkowania handlu surogatami spożywczymi.

Wobec rozpowszechnienia się różnych surogatów, oraz masowego fałszowania mleka, masła, wędlin i t. d., Urząd zdrowia, oprócz pociągania winnych do kar, zmuszony jest przedsiębrać ostrzejsze środki ku zwalczaniu falsyfikacji produktów. A więc Urząd prosi magistrat o wyjednanie rozporządzenia policyjnego, zabraniającego wypuszczania na rynek surogatów produktów spożywczych bez uprzedniego wyjednania na to zezwolenia Urzędu, który wydawać będzie odnośne upoważnienie, zatwierdzając jednocześnie etykiety i opatrując je numerem pozwolenia.

Surogaty, wypuszczone bez pozwolenia, będą konfiskowane. Przy wydawaniu pozwoleń na surogaty, Urząd zdrowia będzie kierować się nietylko składem produktu, ale także wartością istotną surogatu. Na etykiecie opakowania będzie wyraźnie oznaczone, że jest to surogat danego produktu: np. „Surogat kawy“, herbaty i t. p.

Celem skrócenia procedury karnej za przekroczenia przeciwko fałszerzom produktów spożywczych, Urząd prosi, aby magistrat wyjednał u odnośnych władz pozwolenie na przekazanie Urzędowi zdrowia publicznego prawa przekazywania bezpośrednio milicji rozporządzeń do ściągania nałożonych na winnych kar, zamiast przekazywania tych spraw magistratowi przez biuro kar administracyjnych.

Sprawy szkolne.

Dyrektor Departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydał następujące rozporządzenie:

I. Wolne od wszelkich zajęć w szkołach elementarnych miejskich i w tych miastach i osadach, gdzie niema szkół średnich, do końca roku szkolnego 1917/18 są oprócz niedziel, wszystkich świąt, obchodzonych przez Kościół Rz. Katolicki, dzień 3-ci maja jako święto narodowe.

Wakacje świąteczne Bożego Narodzenia od 23 grudnia 1917 r. do 2 stycznia 1918 r. włącznie (koniec zajęć 22 grudnia po lekcjach, początek 3 stycznia od rana). Wakacje świąteczne Wielkanocne od 27 marca do 7 kwietnia włącznie (koniec zajęć 26 marca po lekcjach, początek 8 kwietnia od rana).

Koniec bieżącego roku szkolnego 28 czerwca po lekcjach.

Rozpoczęcie roku szkolnego 1918/19 — 2 września 1918 r.

II. W miastach, gdzie są szkoły średnie, stosuje się do szkół elementarnych rozporządzenie p. dyrektora Departamentu z dnia 30 listopada 1917 r. o świętach i wakacjach dla szkół średnich.

Dla szkół innych wyznań ogłoszone zostanie osobne rozporządzenie dyrektora Departamentu.

Godziny przyjęć: Inspektorzy krajowi i Referenci sekcji I-ej przyjmują codziennie między 12 a 2, w soboty między 12 a 1.

Zjazd drogistów.

(Dzień pierwszy).

O godz. 10 i pół zrana około 150 uczestników zjazdu drogistów polskich zgromadziło się w kościele Panien Wizytek, aby wysłuchać mszy świętej na intencję zjazdu.

W czasie nabożeństwa śpiewał chór „Dzwon“ pod dyrekcją p. Malinowskiego oraz solo p. Mrowiński.

O godz. 12 w południe do sali posiedzeń Tow. drogistów przy ul. Złotej Nr. 58 przybyli przedstawiciele władz państwowych polskich, oraz miejskiego urzędu zdrowia i uczestnicy zjazdu na uroczysty akt otwarcia tegoż.

Zgromadzonych powitał przemową o celu zjazdu prezes komisji organizacyjnej, p. Staniszewski, w imieniu Tow. właścicieli drogerji p. A. Czekay, wreszcie w imieniu komitetu wykonawczego p. B. Gładych.

Po wyborze prezydjum zjazdu p. Bolesław Gładych wygłosił odczyt o przyszłości drogisty, którą widzi nietylko w pracy w składach aptecznych, lecz także w dążeniu do powiększenia wytwórczości krajowej, w organizowaniu handlu na zasadach wzorowych, w dążeniu do puryfikacji handlu polskiego.

Aby zaś drogista polski mógł stanąć na wysokości zadania, należy — zdaniem p. Gładycha — podnieść jego cenzus naukowy i wymagać od kandydatów do zawodu ukończenia przynajmniej czterech klas szkół filologicznych, praktyki trzyletniej i obowiązkowego ukończenia szkoły zawodowej.

Od lat trzech, pod kierunkiem p. Gładycha, istnieją kursy drogistów pod protektoratem właścicieli drogerji, utrzymywane z ich składek. P. Gładych radby je rozwinąć. Program ich jest tak ułożony, że kursy wieczorne łatwo można zamienić na zakład dzienny o typie instytutu, podnosząc tylko skalę wykładów. Przedmioty odpowiednio zróżniczkowane, a obejmujące całokształt wiedzy przyrodniczej, specjalnie towaroznawczej, znajdują się w rękach dobrych sił pedagogicznych.

Dalej p. Gładych żąda, aby drogiści polscy posiadali własną reprezentację, własną organizację urzędową, urząd drogistowski — słowem aby dążyli do wytworzenia jednolitej organizacji zawodowej, aby drogiści zajęli należne im stanowisko wśród innych zawodów wolnych.

Odczyt przyjęto rzęsistymi oklaskami.

Egzaminy dla obrońców.

Z wielu stron podnoszą się głosy, czy obrońcy prywatni uprawnieni do zastępowania stron przed sądami na podstawie dawniejszych świadectw rosyjskich, mogą być obecnie dopuszczani przez sądy królewsko - polskie bez ponownego egzaminu, — jakkolwiek zarówno ustrój sądowy jak i pewne części ustawodawstwa uległy zasadniczej zmianie, a językiem urzędowym jest język polski, którego terminów technicznych - prawniczych, — nie znają.

Dotychczasowe ustawy o obrońcach prywatnych zawierają jedynie przepis, że obrońca prywatny ma wykazać posiadanie odpowiednich wiadomości, — nie określają jednakowoż tych wiadomości bliżej i nie przesądzają zupełnie kwestji ewentualnego ponownego egzaminu w razie zmienionych stosunków.

U adwokatów przysięgłych sprawa ta przedstawia się w innem świetle, ponieważ posiadają oni wykształcenie prawnicze teoretyczne, które im umożliwia przyswojenie sobie z łatwością nowego ustawodawstwa.

Nowi sędziowie.

Rada Regencyjna upoważniła Komisję przejściową do mianowania p. Tomasza Dębskiego — na stanowisko sędziego sądu okręgowego w Częstochowie i p. Karola Czesława Rasza na stanowisko sędziego sądu okręgowego we Włocławku.

Posady dla kolejarzy.

Jak to już donosiliśmy, niemieckie władze okupacyjne zwróciły się do zarządu Stowarzyszenia b. pracowników kolejowych z zapytaniem, czy nie zechcieliby przyjąć posad na drogach niemieckich pracowników dawnych kolei w Polsce.

Wakują mianowicie posady biurowe w dziale technicznym i handlowym, oraz posady służby trakcji, jako to, maszynistów, konduktorów, hamulcowych, ślusarzy, zwrotniczych i t. p.

Wymagana jest znajomość języka niemieckiego o tyle, aby dany pracownik mógł się w nim porozumieć z pracownikami niemieckimi.

Warunki płacy zależne są od zajmowanego stanowiska przez danego pracownika i od jego osobistych zdolności i wynoszą od 7 do 15 marek dziennie.

Zarząd stowarzyszenia b. pracowników kolejowych (Warecka 9) przyjmuje zgłoszenia życzących sobie pracować na drogach okupowanych.

Nadmienić należy, iż kandydaci mają być zatrudnieni, o ile możności, w tej miejscowości, w której zamieszkują.

Dziesięciolecie gimnazjum.

Komitet obchodu dziesięciolecia istnienia gimn. im. Adama Mickiewicza zaprasza rodziców, profesorów, maturzystów, byłych uczniów i osoby, interesujące się szkołą na obchód uroczystości w niedzielę, dnia 9 grudnia.

a) o godz. 8 rano msza św. w kościele Dzieciątka Jezus (Moniuszki),

b) o godz. 1-ej po poł. obchód dziesięciolecia oraz poświęcenie nowego gmachu (Złota 53).

Rozdawnictwo buljonu.

Z powodu zimna Towarzystwo „Samarytanin“, za przykładem ubiegłej zimy, już od wczoraj poczęło wysyłać na place i niektóre ulice, gdzie się zbiera uboga ludność, ręczne wózki z piecykami i kociołkami, zawierającymi buljon.

Buljon ten jest rozdawany w kubkach zupełnie bezpłatnie.

To też amatorów bezpłatnego napoju nie braknie, a w miejscach rozdawnictwa tworzą się... ogonki.

Kursy dla urzędników sprawiedliwości.

W dniu 3 b. m. dr. J. Kukiel - Krajewski, sędzia sądu apelacyjnego, rozpoczął wykłady „biurowości ogólnej“ dla urzędników wymiaru sprawiedliwości. Wykłady te odbywają się w gmachu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich.

Pojutrze p. Leon Berenson, zastępca Naczelnika Sekcji Departamentu Sprawiedliwości, radny m. Warszawy, rozpoczyna wykłady o „ogólnych zasadach więziennictwa“.

Zakończenie wszystkich wykładów z 1-go semestru, nastąpi 15 b. m., poczem odbywać się będą repetycje, a bezpośrednio po Nowym Roku — egzaminy.

Śnieżyca.

Wczoraj od rana przy dwustopniowym mrozie, zerwała się śnieżyca, pokrywając miasto grubą białą powłoką.

Słowem obraz zimowy w całej pełni.

W ruchu pieszym śnieżyca nie spowodowała żadnej zmiany, choćby tylko dlatego, że [illegible] dziś krótkie suknie pań nadają się bardzo na tego rodzaju pogodę, natomiast ruch tramwajowy był znacznie utrudniony. To też na przystankach gromadziły się liczne zastępy oczekujących na tramwaje. Na mieście ukazały się sanki.

Organizacja rabinów.

Zjazd rabinów w Warszawie zakończony wyborami. Wybrano Komitet, złożony z 23 rabinów, którzy pozostaną czas jakiś w Warszawie i będą opracowywali rezolucje dla zakomunikowania ich rządowi polskiemu.

Zjazd rabinów a... wojna.

Jeden z rabinów oświadcza na zjeździe, że wojna obecna jest karą, zesłaną przez Boga dlatego, iż pośród rabinów nie panuje pokój i zgoda.

160 denuncjacyj.

Na zjeździe rabinów rabin z Błaszek, — podług „J. Wort“ — „zobrazował tak smutny objaw, rozpowszechniony obecnie w wielu miastach prowincjonalnych, a rzucający piętno hańby na życie gmin żydowskich. Różne ciemne osobistości usiłują denuncjować rabinów. Z pośród 260 rabinów, znajdujących się w gen. - gubernatorstwie warszawskiem, podano na 160 skargi denuncjacyjne“.

Administracje przymusowe.

Świeżo oddano pod administrację przymusową „Warszawskie Towarzystwo składów towarowych“, mieszczące się na rogu Dzikiej i Stawek. Administratorem został dr. O. Zielke. Podobnież pod administrację oddano „Tow. robót wodociągowych, kanalizacyjnych i asfaltowych“.

Ciągnienie 5-ej klasy loterji R. G. O.

W dniu 10 b. m. rozpocznie się ciągnienie ostatniej V-ej klasy loterji R. G. O. Ciągnienie trwać będzie do dnia 22 b. m. i odbywać się będzie w lokalu zarządu loterji, Kredytowa 4, wobec obywatelskiej Komisji ciągnienia.

Teatr i widowiska.

„Wesele“ na chorych legjonistów.

W niedzielę 9 b. m. dane będzie w teatrze Rozmaitości na korzyść chorych legjonistów „Wesele“ Wyspiańskiego bez dotychczasowych skróceń.

Postać hetmana Branickiego ukaże się po raz pierwszy na scenie warszawskiej, a artyści z całym pietyzmem zabrali się do wystawienia nieokrojonego już arcydzieła. Zarówno sympatyczny cel, jak wzgląd na to, iż publiczność będzie miała sposobność poznać ze sceny znakomity utwór w całości, wzbudziły żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer publiczności. Pozostałe bilety nabywać można w kasie zamawiań, jutro zaś w gmachu teatru Rozmaitości.

Z sądów.

Sensacyjna sprawa.

Sędzia pokoju 9 okręgu rozpatrywał wczoraj sprawę p. Benkendorfowej, która dzięki pewnemu listowi polecającemu, uzyskała od wydziału zaopatrywania prawo otrzymywania żywności dla 500 stołowników utrzymywanej przez siebie taniej kuchni, a wydawała obiadów kilkanaście. Olbrzymią masę „zaoszczędzonych“ w ten sposób produktów sprzedawała za pośrednictwem niejakiego Sludeckiego.

Ponieważ zeznania świadków wykazały, że suma popełnionych w ten sposób nadużyć sięga tysięcy, sędzia pokoju uznał się niekompetentnym i akty sprawy przekazał prokuratorowi.

Ruch wydawniczy.

Werner Kazimiera. „Początkowa nauka rachunków dla ochron“, wydawn. M. Arcta w Warszawie. Nauczanie rachunków w ochronach odbywa się sposobem poglądowym. Niebyło dotąd odpowiednio wydanych wzorów. Obecnie w księgarni M. Arcta wydała K. Wernerowa „Początkową naukę rachunków dla ochron, ułożoną sposobem poglądowym“, doskonale opracowaną na podstawie własnej praktyki. Ładne rysunki wykonane litograficznie zachęcą bezwątpienia dzieci do nauki.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Franciszek Flaum.

Zmarł w Poznaniu Franciszek Flaum, jeden z najwybitniejszych naszych artystów - rzeźbiarzy. Umarł w pełnym rozwoju swej twórczości artystycznej w wieku stosunkowo młodym, gdyż liczył dopiero lat 51.

Urodził się dnia 25 listopada 1866 roku w Poznaniu.

Rzeźby jego zjednały mu sławę daleko po za granicami ojczyzny i cenione były szczególnie przez krytykę francuską i niemiecką.

Do najwspanialszych jego dzieł należą wykute w marmurze w wielkich rozmiarach: „Wizja“, dalej „Prometeusz“, „Modlitwa“, „De profundis“, „Szekspir“ i wiele innych.

W ostatnich czasach rzeźbił biust Sienkiewicza.

Stanisław Szwarcbach, prof. Kursów muzycznych w Warszawie, lat 42, zmarł 5 b. m. Eksportacja zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Powązki o godz. 2 popoł.

Anna Hayberger, lat 72, zmarła 6 b. m. Eksportacja zwłok z kaplicy ewangelicko-reformowanej przy ul. Młynarskiej, jutro o godz. 11 zrana. Wyprowadzenie zwłok z domu, Sienna 28, do kaplicy dziś o godz. 3 popoł.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie XLVIII).

Na onegdajsze posiedzenie przybyło radnych 38. Otworzył posiedzenie wiceprzewodniczący p. St. Jarociński. Sekretarzami byli radni Klocman i Jarblum.

Przedewszystkiem przewodniczący przedstawił i powitał dwuch nowych ławników, pierwszy raz przybyłych na posiedzenie Rady Miejskiej pp. Nowińskiego i Urbanowskiego.

Subsydja dla instytucji.

Dr. Konic, w myśl propozycji ostatniego zebrania, prosi obecnych, aby uchwalono warunkowo i wprowadzono na rachunek wydatków Zarządu Głównego pod rubrykę: cele oświatowe i kulturalne,—dla Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej 5,000 mk., dla Teatru Polskiego 15,000 mk. i dla Biblioteki publicznej 10,000 mk. Oprócz tego różne instytucje dobroczynne zwróciły się do magistratu z prośbą o zasiłki, mówca więc prosi o uchwalenie i wpisanie do wydziału niesienia pomocy biednym dla Towarzystwa weteranów 1863 roku—2,500 mk., dla ochrony przy ul. Rzgowskiej — 3,000 mk., dla bałuckiego koła opieki nad dziećmi—3,000 mk., dla ochrony Dobrego Pasterza 5,000 mk., oraz na rozmaite inne instytucje — 45,000 mk. Prosi o uchwalenie sumy 93,304 mk. na pokrycie deficytu, zamiast pierwotnie przewidywanych 42,000 mk.

Radny ks. kanonik Albrecht, podtrzymuje d-ra Konica, wyjaśniając, iż potrzeby ochronek wzrosły wbrew przewidywaniom, jak również domu starców i podrzutków, dalej zaś prokuratorja polska proponuje zakładania żłobków dla niemowląt.

Radny inż. Russak zgłasza wniosek, aby wobec zamierzonych poprawek w budżecie podwyższyć do 14,000 mk. sumę, przeznaczoną na ochronki żydowskie.

Radny dr. Sachs, jakkolwiek dalaki jest od nieudzielania subsydjów proponowanych, stawia zarzut, iż dr. Konic proponuje to, o czem nie było mowy na posiedzeniach komisji finansowo-budżetowej.

Radny Holenderski prosi o uchwalenie jeszcze 4,200 mk. na dwie ochronki żydowskie.

Radny dyr. Sanne proponuje uchwalenie przedstawionych wniosków odłożyć do trzeciego czytania budżetu, ponieważ frakcja niemiecka nie mogła się nad projektowaniemi poprawkami zastanowić.

Radny dr. Konic udziela wyjaśnień dr. Sachsowi, zaś dyrektorowi Sannemu odpowiada, iż nie był on na dwuch ostatnich posiedzeniach komisji.

Radny inż. Russak przyłącza się do wniosku dyr. Sannego, aby wnoszone poprawki rozpatrzeć przy trzeciem czytaniu budżetu.

Radny Lichtenstein jest za popieraniem szkół i ochronek i prosi o 4,500 mk. dla ochronki przy ul. Cegielnianej 18.

Radny Szwajcer jest za wnioskiem rad. Sannego.

Radny dr. Konic zaznacza, iż zachodzi potrzeba natychmiastowego asygnowania funduszów—nie można zatem sprawy tej odkładać.

W sprawie tej zabierają jeszcze głos radni: ks. kan. Albrecht, Kaffanke i inni, w końcu przewodniczący poddaje pod głosowanie wniosek dyr. Sannego. Wniosek ten zostaje uchwalony nieznaczną większością, czyli, że przedstawione przez d-ra Konica poprawki do budżetu, będą mogły być wprowadzone dopiero przy trzeciem czytaniu.

Punktem następnym porządku dziennego jest budżet

Wydziału finansowo-rachunkowego,

który referuje radny dr. Konic.

W wydziale tym przewidziano przez komisję finansową: we wpływach — A) Oddział podatkowy—6,979,374 mk 13 fen. (pierwiastkowo projektowano 4,288,350 mk.); pozycją, która wpłynęła na tak zwane podwyższenie jest p. 15 „inne podatki" — gdzie przewidywane jest osiągnięcie 4,964.224.13 mk. na pokrycie deficytu, powstałego wskutek zmian, zaprowadzonych w budżecie.

Wpływy tutułu II—B) Oddział finansów i kontroli wynosi 15,675,225.60 mk. (wbrew pierwotnej sumie 15,647,325.60 marek).

Wpływy tytułu III — C) Biuro adresowe — pozostawiono bez zmiany — 100 mk. Tak samo wpływy Tutułu IV — D) Główna kasa miejska—36,500 mk., również i wpływy urzędu sekwestracyjnego (zwrot kosztów za użycie środków egzekucyjnych—25,000 mk.

Wydatki wynoszą—tytuł I—oddziały finansowy i podatkowy 544,200 mk. (do tytułu tego wniesiono pod punkt 4—nieprzewidziane wydatki—sumę 400,000 mk., przeznaczoną na uchwalone przez Radę Miejską 20 sierpnia r. b. podwyżki dla wszystkich pracowników miejskich. — Tytuł II — amortyzacja i oprocentowanie długów miejskich 2,368,951 mk., zamiast pierwotnie projektowanych 1,985,742 mk. —Tytuł III — Biuro adresowe — wydatki ryczałtowe—20,000 mk. (było 29,000 mk.). Tytuł IV—Główna Kasa Miejska — pozostaje bez zmiany 30,000 mk.—Tytuł V — Urząd sekwestracyjny — pozostaje bez zmiany—49,000 mk.

Ogółem wpływy wynoszą 22,715,996,73 mk., wydatki zaś 3,012,151 mk. — czyli przewyżka wpływów wynosi—19,703,845,73 mk., którą w większości osiąga się przez zaciągnięcie nowej pożyczki 15,000,000

W sprawie przedstawionego budżetu wywiązuje się dyskusja.

Radny Hertz proponuje, aby do budżetu wnieść wartość komornego za lokale, zajęte przez różne urzędy. W ten sposób będzie można ustalić straty, które miasto ponosi i określić sumę indemnizacji za lokale zajęte czasowo.

Radny dr. Konic, raz jeszcze stwierdza, że samemi pożyczkami żyć nie podobna, że każdy musi być obciążony podatkami, w obecnym jednak wypadku, wobec istniejącego stanu finansów, należy konieczne podwyższyć magistratowi prawo do zaciągnięcia pożyczki do sumy 18,000,000 mk. Mówca przytacza, że Kraków w 1600 roku liczył 80,000 mieszkańców i był najbogatszem miastem na kuli ziemskiej, gdyż nie było tam ani jednego biedaka, a już w 1718 roku ten bogaty niegdyś Kraków liczył około 10,000 żebraków. I Łódź miała około 600,000 mieszkańców, dziś zaś liczy ich zaledwie 365 tysięcy.

Radny dr. Sachs radzi, aby dziś jeszcze wstrzymać się z upoważnieniem magistratu do zaciągnięcia pożyczki w sumie 18 miljonów marek. Gdyż suma ta może jeszcze wzrosnąć do trzeciego czytania budżetu.

Pierwszy burmistrz Skulski jest również za omawianiem wysokości pożyczki po wyczerpaniu dyskusji.

Następnie pierwszy burmistrz inż. Skulski wyjaśnia, jak się przedstawia

sprawa pożyczek dla pracowników miejskich.

Rada Miejska, jak wiadomo, poruszyła sprawę unormowania płacy i godzin pracy dla pracowników miejskich, przeznaczając na ten cel sumę 400,000 mk. Magistrat ze swej strony dołożył starań, aby sumę tę jaknajracjonalniej podzielić. Robotnicy miejscy przedtem zarabiali 2,50 mk., później wprowadzano stopniowo podwyżki, tak iż dziś robotnicy dorośli zarabiają 4—5 mk. dziennie, kobiety 3,50 mk., niepełnoletni 2,50 mk., rzemieślnicy —6,50 fen.

Urzędnikom od I do V klasy uchwalono wypłacać dodatek drożyźniany w przeciągu pięciu miesięcy w stosunku następującym (począwszy od listopada r. b.): dla żonatych po 30 mk. miesięcznie, dla osób pojedyńczych 20 mk. i dla niepełnoletnich—10 mk.

Nauczycielstwo wyłączono z tej kategorji, natomiast otrzyma ono ogółem 196 tysięcy mk. tytułem wyrównania różnicy kursu marek i rubli, przyczem pierwsza kategorja angażowana na posady z pensjami w markach, tej różnicy na kursie otrzymać rozumie się nie może, natomiast otrzyma dodatek drożyźniany podług norm wskazanych. Dodatek dla robotników wyniesie około 67,500 mk., dla urzędników i pracowników stałych—182,500 mk., kilkanaście tysięcy marek dla nauczycieli, oraz około 120 mk. na pokrycie zwyżki cen na materjały budowlane. Co do unormowania godzin pracy jest to kwestja trudniejsza—w szpitalach naprz. dzień pracy trwa od 10—12 godzin. Personel pracowników miejskich składa się z 672 urzędników etatowych, 758 pracowników stałych, 85 woźnych i chłopców i 465 robotników.

P. Skulski prosi Radę o zatwierdzenie przedstawionego projektu.

Radny Gralak twierdzi, że płaca ma być nie niższą od 5 mk. dziennie, t. j. 150 mk. miesięcznie i dzień pracy winien trwać 8 godzin, na co Rada uchwaliła 40000 mk. Proponowane przez magistrat podwyżki są niższe od uchwalonych przez Radę, przyczem zamiast podwyżek zaprowadza się dodatki drożyźniane i z funduszu na podwyżki przeznacza się sumy na zakup materjałów budowlanych. Magistrat występuje z projektem, który wcale zadowolić nie może. Domaga się utrzymania uchwały Rady Miejskiej z dnia 20-go sierpnia r. b.

W odpowiedzi, pierwszy burmistrz Skulski oświadcza, że chcąc daną uchwałę wypełnić, trzeba mieć na to środki, czyli fundusze. Zresztą Radzie Miejskiej przysługuje prawe rewizji projektu magistratu. Od Nowego Roku wydano już na podwyżki przeszło 200000 mk. Gdyby zaprowadzić 8-io godzinny dzień pracy dla robotników, potrzeba by na ten cel do końca roku budżetowego, to jest na cztery miesiące 560000 mk. Niechaj Rada zajmie się wynalezieniem odpowiednich funduszów.

Następnie w sprawie tej przemawiają jeszcze radni Holenderski i Lichtensztejn.

Wielu radnych częściowo opuszcza salę.

Radny Pokorski stwierdza, że dla robotników niema pieniędzy, ale na inne cele są. Oszczędności robi się kosztem wygłodzonych robotników. Jeśli płace będą małe, to i nadużycia być muszą. Jeśli przeznaczymy większe sumy dla robotników, zaoszczędzimy wydatki na szpitale. Mówca przyłącza się do wniosku radnych Lichtensteina i Gralaka.

Radny ksiądz kanonik Albrecht jest zdania, iż przy dzisiejszej drożyźnie fizyczne i trudno jest określić, jaka suma zaspokoić może potrzeby duchowe robotnika. Orgja drożyźniana nie może ustalić stawki zarobkowej. Proponuje, aby magistrat zajął się dostarczaniem artykułów spożywczych i odstępował je taniej, a nawet ze stratą, pracownikom miejskim.

Radny Wolczyński protestuje przeciwko opuszczaniu sali przez niektórych radnych wówczas, gdy są omawiane tak ważne sprawy klas pracujących. Projekt ks. Albrechta — według mówcy — jest niemożliwy do wykonania z powodu niemożności sprowadzania artykułów spożywczych w takiej ilości, w jakiej by się chciało. Oświadcza się za 8 godzinnym dniem pracy, przy minimum 5 mk. płacy dziennie.

Radny Harasz zgłasza formułę, że Rada Miejska, przyjąwszy do wiadomości wyjaśnienia magistratu, utrzymuje w całej rozciągłości swoją uchwałę.

Z powodu braku quorum posiedzenie zamknięto o godz. 9 m. 30 wiecz.

Kronika łódzka.

Z magistratu.

Magistrat asygnował 10,000 mk. dla Towarzystwa doraźnej pomocy lekarskiej (Pogotowia Ratunkowego) na poczet przyznanej tej instytucji subwencji na rok 1917/18.

Magistrat zatwierdził — projekt wydziału niesienia pomocy biednym—otwarcie schroniska dla chorych nieuleczalnych, wskutek czego z zajętych przez tych chorych miejsc w szpitalach skorzystają chorzy, potrzebujący lekarskiej pomocy.

Magistrat przychylił się do uchwały wydziału zaprowiantowania miasta, na mocy której zatwierdzono inż. Grossa, jako kooptowanego członka tegoż wydziału.

Na wskutek odezwy Koła pomocy dla legjonistów polskich, magistrat asygnował na przygotowane „Gwiazdki" dla żołnierzy polskich 500 mk.

Zgodnie z wnioskiem wydziału niesienia pomocy biednym, magistrat postanowił oddzielić komitet tanich kuchni od tego wydziału i powołać osobnych decernatów, oraz zwrócić się do Rady Miejskiej w celu wyboru członków komitetu, ilość których winna być przystosowana do obecnej liczby członków. Przewodniczącym komitetu będzie ławnik p. L. Nowiński, zastępcą przewodniczącego ławnik p. Maciński.

Z wydziału szkolnictwa.

Wobec tego, że pierwszy burmistrz z powodu braku czasu nie może się zajmować nadal wydziałem szkolnictwa, na przewodniczącego tegoż wydziału powołano ławnika p. Urbanowskiego.

W sprawie reprezentantów Tow. kredytowego m. Łodzi.

Wybrana ad hoc komisja z pośród członków władz Towarzystwa kredytowego miejskiego i obywateli, w celu opracowania projektu wprowadzenia zebrań reprezentantów w miejsce ogólnych zebrań członków — odbyła wczoraj drugie z kolei posiedzenie. Zastanawiano się nad tem, czy celowem będzie już dzisiaj wprowadzić w życie instytut reprezentantów, czy też należy zrealizowanie tego projektu odłożyć na czas powojenny. Po ożywionej dyskusji uznano za pożądane wprowadzenie tej reformy niezwłocznie w czasie obecnym, ze względów czysto praktycznych, zgodnie z wnioskiem — projektodawcy — Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi. P. Adolf Kon, wiceprezes polskiego sądu okręgowego zaproponował wybór ściślejszej komisji, którąby przystąpiła natychmiast do opracowania projektu o reprezentantach i przedstawiła go plenum komisji.

Po przyjęciu przez plenum komisji—wzmiankowany projekt będzie oddzielnie złożony do zatwierdzenia ogólnemu zebraniu członków Towarzystwa, która uchwali termin wprowadzenia w życie instytutu reprezentantów.

Do komisji ściślejszej wybrani zostali pp. August Dering, Stanisław Kroll, Adolf Kon, Juljusz Lange, Stefan Łęczycki, Mieczysław Pinkus, dyrektor biur Towarz. Leon Gajewicz; radca prawny Józef Lachmanowicz.

Księgi hypoteczne.

Magistrat postanowił polecić syndykowi miasta przystąpić do utworzenia ksiąg hypotecznych nieruchomości miejskich.

Z Tow. krzew. oświaty.

Biuro Tow. krzewienia oświaty przy ulicy Długiej 37 przyjmuje w poniedziałki i czwartki od godz. 6—7 wiecz. zapisy na lekcje czytania, pisania i rachunków.

Koncert Szwarcensztejna.

Zapowiedziany najutro koncert skrzypka Szwarcensztejna wzbudził w mieście naszem tem żywsze zainteresowanie, iż młody ten artysta jeszcze przed wojną występował parokrotnie w Łodzi, która obecnie będzie mieć możność stwierdzenia, jak dalece w kierunku artystycznym rozwinął się jego niezaprzeczony talent. W międzyczasie Szwarcensztejn koncertował w całym szeregu miast monarchji austrjacko-węgierskiej, tudzież w Berlinie, Monachjum i Lipsku, wreszcie w Poznaniu i Wilnie.

W koncercie tym weźmie również udział znana deklamatorka Marja Strońska, która wypowie szereg utworów poetów polskich.

Bilety na ten koncert są do nabycia w biurze dzienników „Promień". Dochód przeznaczony jest na cele wojennej opieki legjonowej.

Repert. Teatru Polskiego.

Sobota, dn. 8 grudnia o godz. 3 po poł po cenach popul. „Oj młody, młody!", komedja w 4-ch akt. Fredry (syna). — Wieczorem o godz. 7 i pół „Noc listopadowa".

Niedziela, dn. 9 grudnia o godz. 3 pp. po cen. popul. „Starzy i młodzi". — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Urlop małżeński".

Z okolicy.

Jeżów.

Fala wojny przepłynęła przez Jeżów, nie przynosząc mu, na razie przynajmniej, szkód dotkliwych. Trochę ludzi w świat poszło daleki, innych nowe warunki życia zepchnęły na niższy szczebel społeczny, innych jeszcze podniosły, naogół jednak ludzie nauczyli się głębiej czuć i myśleć, energiczniej zabiegać o nowe lepsze jutro, o własną przyszłość narodową.

Gmina nasza posiada 11,755 mórg niezłej ziemi, lecz dotychczas miała zaledwie 2 szkoły: jedną w Jasieninie, do której uczęszczały również dzieci ze wsi Strzelnia—gospodarze obu tych wsi, o obszarze 931 mórg ziemi, płacili rocznie po 26 fenigów składki szkolnej z morgi: druga szkoła znajduje się w osadzie Jeżów opłata wynosiła po 6 rb. 50 kop. rocznie od dziecka.

System opłacania podatku szkolnego „od dziecka" wytwarzał tu anormalne wprost warunki: zamożny włościanin, gospodarujący na własnej, często dużej połaci ziemi, wolny był od opłaty, gdy dzieci w wieku szkolnym nie miał. Ciężar utrzymywania szkoły spadał natomiast na biednego wyrobnika, komornika bezrolnego, którego los obdarzył większą, lub mniejszą gromadką dzieci, a dobrze zrozumiane obowiązki ojcowskie nie pozwalały chować ich na analfabetów.

Wobec takiego stanu rzeczy oświata ludu w gminie Popień daleką była od ideału powszechnego nauczania, daleką nawet od poziomu tych skromnych wymagań, do jakich uczyły nas stosować się anormalne warunki życia w niewoli.

I tu właśnie przejawia się żywotność ludu polskiego, jego niekłamane, niestrudzone dążenie do właściwego stopnia oświaty i kultury.

Ponieważ szkolnictwo przeszło w ręce władz polskich, rozpoczyna się praca twórcza. Pełnomocnicy gminni, oraz członkowie dozoru szkolnego w Jeżowie i Jasieninie: Antoni Winciorek, Leonard Żurawski, Jan Makowski, Tomasz Nowowiejski, Władysław Krupiński i Józef Żółkowski, przy pomocy interesujących się szkolnictwem ks. Bolesława R żno i p. Karola Sulikowskiego—rzucają hasło potrzeby nauczania dzieci. Podejmują je ochotnie gminiacy i bez zwłoki zwołane zostało w tej sprawie zebranie gminne z udziałem inspektora szkolnego p. Antoniego Remiszewskiego. Przebieg zebrania był podniosły i ożywiony. Włościanie słuchali z zapałem przemowy, ilustrującej w zwartych, treściwych, pełnych mocy słowach obowiązki obywatela-polaka.

A oto entuzjastyczne i głębokie zarazem pojęcie tych słów: nastąpiła po nich jednomyślna uchwała utworzenia dziewięciu nowych szkół we wsiach, należących do gminy Popień, mianowicie: w Jeżowie (druga szkoła), Przyłęku Dużym, Przyłęku Małym, Popieniu, Kiełbasie, Leszczynach, Rewicy B., Woli-Łokotowej, Jankowicach i Górze. Podatek szkolny, wynoszący dotychczas po 36 fenigów, włościanie podnieśli samorzutnie do jednej marki z morgi rocznie; ewentualną nadwyżkę kosztów utrzymania szkół pokryje dodatek państwowy.

Taką jest krótka, lecz znamienna historja powstania nowych szkół w gminie Połeń. Na tlejących jeszcze zgliszczach pożarów wojennych, przy odgłosie zgiełku śmiertelnych zapasów bojowych, lud polski korzysta z jutrzenki nowego życia i własną ręką podejmuje pracę twórczą od podwalin bytu narodowego—„wznosi oświaty kaganic".

Jeżowiak.

Ruda Pabjanicka.

Tutejsze nauczycielstwo, w dosyć pokaźnej liczbie, zajęte w szkołach i ochronach Rady Op. miejscowej gminy Brus, w szkołach gminnych, oraz Polskiej Macierzy Szkolnej postanowiło się zrzeszyć w „Koło nauczycieli gminy Brus". Koło miałoby za zadanie pomaganie istniejącym instytucjom oświatowym w gminie w ich akcji społecznej, opiekowanie się biblioteką Domu Ludowego w Rudzie Pabianickiej, wreszcie obronę interesów zawodowych nauczycielstwa. Ma ono być ogniskiem umysłowego i towarzyskiego życia kilkudziesięciu pracujących na terenie gminy i okolic członków.

Ponieważ podobne zrzeszenie sił nauczycielskich w obecnej dobie mającego rychło nastąpić ujednostajnienia szkolnictwa pod władzą polskiego ministerjum jest nader wskazane i może przynieść tylko pożytek zarówno samym członkom koła, jak i ludności gminy, tymczasowy komitet organizujący koła, w osobach pp. Józefa Janke z Chocianowic, p. Wandy Jagodzińskiej i p. Papieskiego z Rudy Pabianickiej, zaprosił poszczególnych nauczycieli i nauczycielki, pracujące w gminie Brus i okolicy o przybycie na ogólne zebranie, które odbędzie się we wtorek, d. 11 grudnia, do Domu Lud. w Rudzie Pab. Początek zebrania o godz. 6 wiecz. Na porządku dziennym, między innymi punktami, wybór stałego zarządu koła.

Aby uzyskać potrzebne środki na prowadzenie projektowanej intensywnej oświat. akcji, zrzeszone tymczasowo nauczycielstwo urządza w niedzielę, 16-go grudnia, w sali p. Obermana w Rokiciu wieczór muzyczno-dramatyczny.

Z innych spraw społecznych zanotować należy otwarcie i poświecenie w naszej gminie w dniu 2 b. m. centralnego sklepu kooperatywy spożywczej przy Radzie Opiek. gminnej. Poświęcenia dokonał prezes Rady kooperatywy ksiądz proboszcz F. Potupski, przy udziale licznie zgromadzonych członków i parafjan rudzkich. Centralny nowootwarty sklep mieści się w Rudzie w Domu Ludowym, filja zaś w Wólfówce przy Szosie Pabjanickiej.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 7 grudnia:

Wschodni teren walk:

Rozejm.

Włoski teren walk:

Wojska barona v. Conrada wywalczyły sobie dalsze sukcesy w ofenzywie. Pułki strzelców austrjacko-węgierskich w wielogodzinnej zaciętej walce na bliski dystans złamały opór nieprzyjacielski na Monte Sisemol. Wskutek upadku tego uparcie bronionego przedmurza włosi stracili przeszło 1000 jeńców i wielkie ilości wszelkiego rodzaju środków walki. Ogólna liczba jeńców, uprowadzonych na wschodzie od Asiago od 1 grudnia podniosła się do 15,000. Zdobycz w działach również zwiększyła się.

Szef sztabu generalnego.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 7 grudnia. (T. wł.). Przy stole prezydjalnym: Dr. Friedberg, dr. Drews.

Przewodniczący hr. Schwerin-Löwitz otworzył posiedzenie o godz. 11 m. 15. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg pierwszego czytania projektów, dotyczących ordynacji wyborczej i Izby panów.

Poseł von der Osten (kons.): Prezes ministrów oznajmił, iż przy nominacji swej nie oparł się na programie, który nie odpowiadałby jego przekonaniom politycznym. Jednakże faktem jest, że stały program uległ zmianie, co stanowi istotny postęp na drodze demokracji. Jakkolwiek przywiązujemy wielką wagę do przedwczorajszego oświadczenia prezesa ministrów, to jednak ubolewać musimy z powodu metody, zastosowanej przy jego nominacji, ponieważ dopatrujemy się w niej ograniczenia zagwarantowanych konstytucją podstaw decyzji królewskiej. Stronnictwo patrjotyczne nie wzmacnia antagonizmów wewnętrznych; jako pierwszą zasadę wystawiło ono dewizę: Ojczyzna ponad stronnictwo! Jeżeli będzie to miało miejsce, wówczas zostaną wyłączone wszelkie owe kwestje sporne.

Jeżeli konserwatyści opierają się demokracji, to nie należy im poczytywać tego za winę, lecz za zasługę. Sposób, w jaki poseł Stroebel zwrócił się do mnie wczoraj jako rzecznik zagranicy został posunięty zbyt daleko. Mówi on, iż zaufanie zagranicy pozyskać można jedynie przez demokratyzację. Wbrew temu powołuję się na bezwzględne napaści Wilsona. Nie militaryzmowi, jak powiedział poseł Stroebel, zawdzięczamy wojnę. Czyż spał on przez cały ten czas? Militaryzm nasz doprowadził nas do tego, że możemy przetrwać wojnę światową. Czyż nie wierzycie, że poczucie obowiązków pokojowych jest w nas równie żywotne, jak i u was? Przykład Rosji powinien dać nam do myślenia, dokąd prowadzi ta droga. Junkrowie pruscy nauczyli się służyć państwu pruskiemu, nie zaś panować nad niem. Kto na nas napada, winien być pewien, iż oddamy mu w dwójnasób. Powinniśmy służyć koronie naszem mieniem i krwią, nie zaś naszemi przekonaniami.— Ordynacja wyborcza parlamentu Rzeszy nie daje bynajmniej właściwego obrazu istotnej opinji narodu. Demokratyzacja ordynacji wyborczej nie jest postępem, lecz cofaniem się. Stronnictwo konserwatywne walczy z czystem sumieniem o wolność i sprawiedliwość, zagrożonych przez jednostronne panowanie klas.

Poseł Hirsch (soc.): Nie dążymy do panowania klas, lecz chcemy usunąć je raz na zawsze. Jeżeli równe prawo wyborcze nie zostanie przyjęte, to wyniknie konflikt pomiędzy koroną i parlamentem. Domagamy się tej samej ordynacji wyborczej przy wyborach gminnych. Przyznajemy, że junkrzy wiele dobrego uczynili.— Żądamy skasowania Izby panów.

Poseł Schiffer (lib. nar.) Na projekt ordynacji wyborczej nie należy spoglądać pod jednostronnym kątem widzenia polityki partyjnej, albowiem projekt ten posiada zbyt wiele znaczenia dla przyszłości Prus i Niemiec. Powszechne prawo wyborcze sprowadziłoby niewątpliwie zradykalizowanie sejmu. W komisji będziemy mieli do zbadania, czy to prawo wyborcze pod względem działania odróżnia się istotnie od ordynacji wyborczej parlamentu Rzeszy i czy nadaje się do wprowadzenia.

Dalszy ciąg obrad odłożono do poniedziałku.

Mowa hr. Czernina.

Wiedeń, 7 grudnia (T. wł.). W dalszym ciągu przemówienia swego hr. Czernin mówił o roli Włoch i Rumunji w wojnie obecnej, o wypowiedzeniu wojny przez Amerykę w związku z orędziem Wilsona, oraz o prawie narodów do samookreślenia.

Nowa propozycja pokojowa Papieża.

Kopenhaga, 7 grudnia. (T. wł.). Prymas kościoła katolickiego w Danji, arcybiskup von Euck, oznajmił, iż w ciągu najbliższych dwuch tygodni spodziewać się należy nowej propozycji pokojowej Papieża. Tym razem jednak nie będzie mogła niedosłyszeć jej koalicja.

Stanowisko koalicji względem Polski.

Genewa, 7 grudnia. (T. wł.). Prasa paryska komunikuje, iż **koalicja ma niebawem zaznaczyć swe stanowisko w sprawie Polskiej.**

Wojna Ameryki z Turcją i Bułgarją.

Amsterdam, 7 grudnia. (T. wł.). Biuro Reutera komunikuje z Waszyngtonu: Senat amerykański przekazał komisji do spraw zagranicznych bez dyskusji przedłożoną mu wspólną rezolucję obu izb, która głosi, iż **Stany Zjednoczone** znajdują się **na stopie wojennej** nietylko z Austro-Węgrami, **lecz również Bułgarją i Turcją.**

Zatarg rosyjsko-angielski.

Bern, 7 grudnia. (Tel. wł.). „Daily Mail" donosi z Petersburga pod datą 1 grudnia: Ponieważ na żądanie Trockiego, by powrócono wolność internowanym w Anglji socjalistom rosyjskim łącznie z Cziczerenko, rząd angielski nie udzielił odpowiedzi, przeto Trocki zarządził, iż do chwili zadowalniającego rozwiązania tej sprawy żaden angielski poddany nie będzie mógł opuścić Rosji, skutkiem czego wielu anglików, którzy zamierzali wyjechać, znalazło się w kłopotliwem położeniu.

W Radzie petersburskiej Trocki wygłosił mowę, w której powiedział, iż konsulowi angielskiemu, który prosił go o pozwolenie na wyjazd kilku swych ziomków, odpowiedział, iż jeżeli towarzysze rosyjscy będą trzymani w obozach koncentracyjnych, Rosja rewolucyjna nie zawaha się przed zastosowaniem tych samych środków względem kontrrewolucji angielskiej w Rosji. Trocki dodał, iż sprzymierzeńcy i wrogowie powinni raz na zawsze nauczyć się, że car, Kiereński i Milukow należą do przeszłości.

Mowę Trockiego przyjęto długo niemilknącymi oklaskami.

Ucieczka w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Genewa, 7 grudnia. (T. wł.). Prasa francuska donosi z Rzymu: W. ks. Mikołaj Mikołajewicz zbiegł i zamierza stanąć znowu na czele armji kaukaskiej.

Maksymaliści w pałacu Marjińskim.

Petersburg, 7 grudnia. (T. wł.). Doniesienie Biura Reutera: Uzbrojeni maksymaliści zajęli pałac Marjiński i rozpędzili komisję wszechrosyjską dla wyborów do konstytuanty.

Zniknięcie ros. klejnotów koronnych.

Genewa, 7 grudnia. (T. wł.). Depesze iskrowe z Petersburga głoszą, iż rząd rosyjski obwieścił o zniknięciu z muzeum w Ermitażu rosyjskich klejnotów koronnych, których wartość szacują na 6 miljonów franków.

Rumunja nie zawrze pokoju odrębnego.

Londyn, 7 grudnia (T. wł.). Depesza, pochodząca z jednego z portów oceanu Spokojnego, głosi: Delegacja amerykańskiego Czerwonego Krzyża, powracająca z Rumunji, przywiozła od króla rumuńskiego dla prezydenta Wilsona wiadomość, iż Rumunja nie zawrze nigdy pokoju separatywnego.

Świadectwa dla obywateli angielskich.

Petersburg, 7 grudnia. (T. wł.). Doniesienie Biura Reutera: Poselstwo angielskie i konsulat wystawiają obywatelom angielskim świadectwa, które mają być rozlepiane na drzwiach domu.

Wojsko żydowskie w Palestynie.

Haga, 7 grudnia. (T. wł.). „Times" donosi, iż do Palestyny przybył pierwszy narodowy pułk żydowski.

Atak na Anglję.

Londyn, 7 grudnia. (T. wł.) Biuro Reutera komunikuje urzędowo: Dzisiaj wczesnym rankiem miał miejsce atak powietrzny, wykonany przez mniej-więcej 25 samolotów nieprzyjacielskich. Pierwsza grupa napastników przybyła nad Kent o godz. 1 min. 30 rano i rzuciła bomby na różne miejscowości, oraz w pobliżu wybrzeża. Druga grupa dotarła do wybrzeża przed godz. 2 nad ranem. Samoloty szybowały w górę Tamizy, a niektóre wtargnęły w głąb Kentu. Zdaje się, iż obie te grupy wykonały ataki wstępne w zamiarze zwrócenia na siebie ognia działowego i wyczerpania urządzeń obronnych. Dopiero w godzinę później rozwinął się poważniejszy atak powietrzny. Pomiędzy godz. 4 i 4 m. 30 rano dwie grupy aparatów nieprzyjacielskich poszybowały nad wybrzeżem Essexu, trzy grupy — nad wybrzeżem Kentu i podążyły liniami zbieżnemi nad Londyn. Zdaje się, że taktycznym ich planem było wykonanie pięciu jednoczesnych ataków na stolicę z północnego wschodu, z południa i z zachodu.

Jednakże jedną z grup przy pomocy ognia działowego zmuszono do odwrotu, zaś z pozostałych grup do Londynu dotarło nie więcej, niż 5—6 aparatów o godzinie 3 rano w różnych dzielnicach rzucono jedną do dwuch bomb wybuchowych i pewną liczbę bomb płonących. Dwa atakujące samoloty padły ofiarą naszych urządzeń obronnych. W obu wypadkach wzięto do niewoli żywcem po trzech ludzi załogi. W Londynie powstał szereg pożarów, lecz straż ogniowa stolicy zdołała je szybko opanować. Przypuszczają, że z ludźmi było niewiele wypadków, nie otrzymano jeszcze jednak szczegółowych raportów policyjnych. Wyruszyła pewna liczba samolotów naszych. Wszystkie one następnie wylądowały pomyślnie.

OGŁOSZENIE

w sprawie podatku za zużycie gazu i elektryczności do celów oświetlenia z własnych gazowni i elektrowni wzgl. dynamomaszyn.

Podług § 4 regulaminu o podatku od zużycia gazu i elektryczności do celów oświetlenia z dnia 11 lutego 1917 roku, właściciele lub zastępcy właścicieli oddzielnych gazowni i elektrowni wzgl. dynamomaszyn obowiązani są również do opłacania podatku za zużycie gazu i elektryczności do oświetlenia z własnych urządzeń.

Ponieważ nie wszyscy, obowiązani do tego, złożyli Magistratowi odpowiednie dane, przeto wzywa się ich niniejszym do niezwłocznego zgłoszenia się osobiście lub piśmiennie w biurze Oddziału Podatkowego przy Nowym Rynku № 2 bez względu na to, czy ich gazownie lub elektrownie, wzgl. dynamomaszyny są lub w czasie od dnia 28 lutego 1917 r. były w ruchu, czy nie.

W razie nieudzielenia informacji najdalej do dnia 20 grudnia r. b. lub w razie podania fałszywych wiadomości, obowiązani do ich złożenia ściągną na siebie, w myśl § 6 regulaminu podatkowego, karę pieniężną do 1,000 mk., albo areszt do 6 tygodni.

Łódź, dnia 30 listopada 1917 r.

Magistrat.

Dział ekonomiczny.

Domy jako lokata.

Kapitaliści nowi, rentierzy, którzy dojrzeli pod słońcem „paska" i wojny szukają pewnych lokat dla swoich pieniędzy i jednocześnie dobrze oprocentowanych. Dobra ziemskie i domy oto hasło, które najwięcej zachwyca dorobkiewiczów ostatniej chwili, a z drugiej strony: bieda, brak pieniędzy na podatki, na procenty od sum hipotecznych, na raty Tow. kred. m. Warszawy, przymusowe wreszcie subhastacje, zmuszają tak zwanych właścicieli domów do sprzedaży domów obdłużonych. Ci ludzie wskutek braku ratunkowej akcji, której zorganizować nie mogły dotąd najrozmaitsze stowarzyszenia właścicieli domów, jubileusze, zjazdy, związki, odczyty i projekty prawników-finansistów, zmuszeni są pozbyć się swej dotychczasowej własności i stać się nędzarzami, gdy natomiast zatrzymanie tych domów dałoby im, zaraz po wojnie, w dwójnasób powiększony szacunek.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż domy i wogóle wszelka nieruchomość, po zawarciu pokoju dojdą do cen bardzo wysokich, dlatego, że zapotrzebowania na mieszkania będą duże, że robocizna, surowe materjały i wyroby dla fabryki budowlanej kilkakrotnie powiększą swą przedwojenną wartość. Dom zatem, już istniejący, w swej cenie rynkowej dojdzie do dwu i trzykrotnej miary właściwego swego kosztu. Jeżeli zatem ktoś sprzedaje teraz dom przymuszony długami, to traci co najmniej tyle, ile za niego bierze i zbogaca jeszcze bardziej nabywcę, bo wszelka realna własność w ruchomościach, towarach lub nieruchomościach, własność nie ulegająca psuciu się, ma coraz wyższą wartość konkretną.

Ktoś pisał u nas o „pasku" na domy. Z faktycznej strony wziąwszy pasek taki istnieć nie może, bo dom nie jest ani frachtem, który może przejść z rąk do rąk, ani rachunkiem na partję towaru lub artykułu żywnościowego, a przytem kupno domu pociąga za sobą wysokie koszty rejentalne i państwowe. Jeżeli jednak pod wyrazem „pasek" będziemy chcieli widzieć, nie oddawanie towaru z ciągle wzrastającym zarobkiem pomiędzy spekulantów, lecz magazynowanie tego towaru, przetrzymanie go do lepszej pory, to zrozumiemy, iż spekulacyjne kupno domów obecnie od tych, którzy zmuszeni są je sprzedać, jest świetną lokatą pieniędzy, t. j. korzystną wielce zamianą banknotów, na coś realnego, wzrastającego z każdym dniem w cenie.

Kamienicznictwo przyszłości nie będzie więcej owem zyskownem rzemiosłem, które rzekomemu właścicielowi, posiadaczowi najwyżej dachówek z domu, przyniesie dochody znaczne między tem co komorne mu daje, a tem co ze sum hipotecznych płacić musi. Komorne nierzadko przynosiło 12 i wyżej procent od szacunku zapłaconego, obciążenie hipoteczne kosztowało wraz z kosztami utrzymania domu i remontu, osiem procent, pozostawało zatem „właścicielowi" 4% bez pracy i ryzyka kapitału. I ci właśnie „właściciele" są teraz w położeniu najtrudniejszem: komorne zmniejszone, źle płacone, mieszkania puste a wymagania podatkowe i obdłużenia coraz natarczywsze i z tych kamieniczników rekrutuje się właśnie największa ilość przymusowych sprzedawców. Nie łudźmy się. Oni sprzedać swe domy muszą jeżeli nie teraz to później, gdyż warunki oprocentowania domów po wojnie najwyżej 4% od powiększonego szacunku, staną się dla nich zbyt niskie. Przy domach po wojnie będą się mogli utrzymać naprawdę tylko rentierzy, którzy własne pieniądze w domach lokować będą mogli. Dla nich jest to interes kupować już obecnie domy, bo dostaną je znacznie taniej, niż po wojnie i staną się właścicielami nadwartości, jaka wskutek ogólnego położenia ekonomicznego na nieruchomości narośnie.

W tych warunkach dla utrzymania domów w rękach odpowiednich wskazaną by była szeroka akcja społeczna do zakupu domów miejskich, ofiarowanych dobrowolnie lub zmuszonych do sprzedaży. Tutaj nadałoby się specjalne towarzystwo finansowe, któreby przyjmowało wkłady na oprocentowanie z premją pewną od zysku, jaki się okaże po sprzedaży obecnie zakupionych domów po wojnie. Dla tego celu istotnie narodowego, mamy nawet bezczynne stowarzyszenie warszawskiej kooperatywy mieszkaniowej, mamy banki, które nie wiedzą, co obecnie właściwie mają robić, mamy bank właścicieli nieruchomości i stowarzyszenie sum hipotecznych. Wszystkie te ekspozytury i instytucje o dobrych aspiracjach i chęciach społecznych powinny ratować nieruchomość od spekulacji i rąk paskarskich.

Powinny umieć skoncentrować u siebie wolne kapitały i te kapitały lokować w domy. A potem nadwyżka, po za wysoką dywidendą dla wykładców, mogłaby pójść na cele odbudowy Polski.

Znów projekt, zawoła czytelnik! Bynajmniej, wskazuję tylko drogę działalności łącznej dla tych, co tej drogi szukają, by domy, jako lokaty, nie dostały się w ręce nieodpowiednie.

Vester.

Spekulanci odescy w opałach.

Donoszą z Odesy, że w całem mieście dokonano obławy na spekulantów. Kieruje obławą sztab rady robotników, żołnierzy i marynarzy, który użył do tego całej armji „czerwono-gwardzistów", junkrów, uzbrojonych robotników i milicjantów.

Główną uwagę zwrócono przedewszystkiem na giełdy uliczne i kawiarnie, w których gnieżdżą się spekulanci.

Na umówiony znak rota junkrów, spacerująca spokojnie po ulicy, błyskawicznie otoczyła całą dzielnicę, w której mieszczą się kawiarnie: Robina, Fankoni, „Paraskewa" i in.

Po chwili do kawiarni wtargnęli „czerwono-gwardziści" i z rewolwerami w ręku otoczyli publiczność, siedzącą na tarasach. Wejścia obsadzili uzbrojeni żołnierze.

W kawiarniach nastąpiła panika nie do opisania. Wielu myślało, że nadeszła ostatnia godzina dla „burżujów", których zaczną tępić bolszewicy.

Rozkazawszy stanąć wszystkim kolejno, kierujący obławą przystąpili do rewizji osobistej, żądając przedewszystkiem oddania broni.

W kawiarniach Robina i Fankoni było przypuszczalnie po 1,000 osób, w tem wielu rumunów. Rewidowano ich przedewszystkiem.

Rumuni posiadali wiele złota po kieszeniach, w portfelach, woreczkach i biżuterji. Znaleziono pieniądze złote wszystkich państw: francuskie napoleony, rosyjskie czerwońce, rumuńskie, angielskie i austrjackie.

Prócz złota, znaleziono brylanty, perły, platynę i srebro. Wszystkie te drogocenne przedmioty sprzedawano w kawiarniach po wprost bajecznych cenach, przyczem spekulanci robili kroclowe majątki.

Jak twierdzą, stąd złoto szło do Persji i t. d., lecz narazie niema co do tego pewności. Ustalono jedynie, że przy pomocy rodzimych spekulantów (rosyjskich) zbywano francuskie i angielskie czeki, biorąc grube sumy w walucie rosyjskiej. Przy rewizji rumunów obecni byli przedstawiciele konsulatu rumuńskiego specjalnie w tym celu wezwani.

Prócz złota zabrano rumunom biżuterję, korespondencję, rachunki i notatniki. Pieniądze, których posiadali b. wiele, zwrócono.

Po rumunach przyszła kolej na mieszczan odeskich. Złota posiadali niewiele. Kieszenie jednak mieli wprost nabite dowodami uprawianej lichwy żywnościowej. Pod stołami znaleziono wiele podartych dokumentów i... storublówek.

Co pięć minut odsyłano partjami do „pałacu wolności" aresztowanych. W wielu z nich poznano „kapitalistów" ostatniej doby, który, dzięki spekulacji, porobili kroclowe majątki, utrzymując oddzielne wille, metresy, konie.

Jak informują, zostaną poddane rewizji rachunki bieżące spekulantów, oraz zapasy.

Celem uniknięcia ekscesów, ulice, któremi prowadzono aresztowanych opróżniono z publiczności.

W związku z tem rozpoczęły się rewizje w domach spekulantów, w składach i sklepach.

Liczba aresztowanych wzrasta.

W dwie godziny po rozpoczęciu obławy aresztowano do 1,000 osób. W tem wielu niewinnych, którzy nie posiadali przy sobie dowodów osobistych.

Kanadyjski przemysł górniczy w r. 1916.

Według sprawozdania kanadyjskiego departamentu górniczego w Ottawie w roku 1916 względnie 1915 eksploatowano w Kanadzie następujące minerały (wartość w 1,000 dolarów):

Metale: Nikiel — 29,035 (20,492), miedź — 32,580 (17,410), złoto — 19,162 (18,977), srebro — 16,854 (13,228), ołów — 3,540 (2,593), surowiec z kanadyjskich rud żelaznych — 1,328 (1,715), inne wyroby metalowe — 4,538 (1,395); razem 107,040 (75,815).

Niemetale: Węgiel — 38,857 (32,111), azbest — 5,133 (3,553), gaz naturalny — 3,924 (3,706), piryt — 1,084 (985), gips — 730 (854), sól kamienna — 668 (600), nafta — 392 (300), cement portlandzki — 6,529 (9,977), wyroby z gliny — 4,196 (3,914), granit, porfir i t. p. — 3,868 (4,244), wapno — 1,089 (1,015), razem włącznie z innemi wyrobami — 70,377 (61,294).

Wartość eksploatacji w roku 1916 jest dotychczas najwyższą. W roku 1913 wartość wynosiła 145,634,812 dolarów. Ciekawem jest, że gdy produkcja miedzi w roku 1916 wzrosła w stosunku do roku 1915 o 19%, to wartość eksploatowanej miedzi wzrosła o 87%. Cynku w r. z. nie wytapiano w Kanadzie, lecz rudy cynkowe wysyłano do Stanów Zjednoczonych.

(e) **Z niemiecko - tureckich interesów finansowych.** Według wiadomości z Konstantynopola Izba uchwaliła jednogłośnie dwa nowe prowizoryczne prawa, dzięki którym rząd jest upoważniony zaciągnąć u rządu niemieckiego pożyczkę zaliczkową w wysokości 56 mil. funtów tureckich; z powyższej sumy 3,5 mil. przypadnie na złoto i srebro, 3 mil. na niemiecką walutę, a reszta na obliga skarbowe płatne w złocie, i które z drugiej strony upoważnią rząd do sprzedania niemieckich obligów skarbowych, brzmiących w tureckich funtach za pośrednictwem zarządu „Kasy tureckich długów państwowych" i w ten sposób spłacić należne procenty.

Minister finansów Djawid Bej wyłuszczył szczegóły tej korzystnej operacji finansowej i wskazał na gwarancje, jakie przez to tureckie banknoty zyskują. Minister zachęcił posłów do propagandy mającej na celu lokowanie niemieckich obligów skarbowych wśród ludności, których dobrych stron jeszcze szersze warstwy bliżej nie poznały. Zaznaczył, że niemieckie obligi skarbowe uwalniają rynek pieniężny od zbyt wielkiej ilości pienędzy papierowych.

(e) **Nowojorska giełda w czasie wojny.** Poniższe zestawienie notowań kursów najważniejszych akcji na giełdzie nowojorskiej wykaże nam ciekawą zniżkę, dziwną, gdy się weźmie pod uwagę strumienie złota napływające do Stanów Zjednoczonych z państw koalicyjnych za kupione surowce, materjały wojenne i t. p.

	1 grudnia 1916	1 grudnia 1917
Baltim. and Ohio	86¼	46¼
Canad. Pacific	166½	132
Chicago Milwankee	95	36⅛
Southern Railway	28¾	24¾
Union Pacific	147⅛	112
Am. Smelting	116⅛	75½
Anaconda	98⅞	56½
Bethlehem	620	79½
Int. Merc. Mar.	44	24⅛
Do. pfec.	115¼	96¼
Steels	125¾	91⅞
Utah	121½	75¾

(e) **Nowe stosunki walutowe w Rydze.** Pod powyższym tytułem znajdujemy w „Vossische Ztng." ciekawy artykuł z którego przytaczamy charakterystyczniejsze ustępy:

Po zajęciu Rygi stosunki walutowe podległy zasadniczej zmianie. Na obszarze ryskiego gubernatorstwa zahamowano przedewszystkiem szaloną spekulację rublami. Ustanowiono wojskowe kantory wymiany pieniędzy, które wymieniały nieuszkodzone ruble po kursie 2 mk. za 1 rb. Gdy w mieście nie znajdowały się już nieuszkodzone ruble, wówczas wyznaczono kurs — 1,50 mk. za 1 uszkodzonego rubla.

Rozporządzeniem z dnia 28 października 1917 roku postanowiono, że wszystkie ceny mają być znaczone w markach. Narazie jeszcze nie naznaczono kursu obrachunkowego dla rubla w stosunku do niemieckiej marki.

(e) **Nowa belgijska pożyczka.** Rząd amerykański udzielił Belgji nowej pożyczki w wysokości 7,5 mil. dolarów. Pożyczki udzielone przez Stany Zjednoczone Belgji wynoszą ogółem 65,9 mil. dolarów, zaś kredyty przyznane państwom koalicyjnym ogółem — 3,883,90 mil. dolarów.

(e) **Obieg banknotów „Rosyjskiego Banku Państwa"** przekroczył sumę 20 miljardów rubli.

(e) **Na giełdzie berlińskiej** wyznaczono listę papierów dywidendowych, których kursa mogą być notowane. aN liście znajdują się ogółem akcje 44 towarzystw.

(e) **Amerykański podatek od zysków wojennych.** Rząd amerykański postanowił, że roczny dochód, osiągnięty z oprocentowania się papierów wartościowych, których dywidendy przekraczają 7%, przekraczający sumę 3,000 dolarów podlegać będzie opodatkowaniu w wysokości 20—60%.

(e) **Tegoroczne zbiory w kawy w Brazylji** oblicza się na 16,417,000 worków à 60 kg. Ponieważ produkcja w innych krajach wynosić będzie w najwyżej 4,800,000 worków, więc wszechświatową produkcję kawy oblicza się na 1,217,000 worków. Zapotrzebowanie państw koalicyjnych wynosi 14,600,000 worków, tak, że pozostanie jakie 6,617,000 worków, które po ukończeniu wojny zostaną rozchwytane przez państwa, dotychczas pozbawione dowozu kawy.

(e) **Ceny maksymalne cukru i spirytusu na Węgrzech.** Dziennik urzędowy podaje rozporządzenie według którego na 96% rafinowany spirytus naznaczono od dnia 15 grudnia b. r. cenę 25 kr. za litr, zaś na 40% rum 13 kr. za litr.

Następnie wyznaczono cenę maksymalną cukru ważną od dnia 1 grudnia, 100 kg. cukru 212 kr.

(e) **Budżet holenderskich Indji** wykazuje deficyt w wysokości 52,43 mil. guldenów.

Ogólne zebrania.

Dzisiaj upływa termin składania akcyj na ogólne zebranie „Warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru" w dniu 15 grudnia o godzinie 3-ej po południu, Warszawa, Krakowskie Przedmieście nr. 7.

GIEŁDY.

Berlin, 7 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	271.75	272.25
Danja	209.—	209.50
Szwecja	237.75	238.25
Norwegja	210.75	211.25
Szwajcarja	148.—	148.25
Austro-Węgry	64.20	64.30
Bułgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	20.25	20.35
Madryt	136.50	137.50

Nowy-York, 5 grudnia.	5/12	4/12
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7350	5.73
„ „ Londyn	4.7125	4.7140
Canadian Pacific	133.—	131.25
Anaconda Copper Mining	56.50	55.12
Srebro	85.37	85.87

Zurych, 5 grudnia.	5/12	4/12
Wpłaty: na Londyn	20.85	21.10
„ „ Paryż	76.75	78.—
„ „ Berlin	70.50	72.—
„ „ Rzym	54.—	56.—
„ „ Wiedeń	43.—	44.50
„ „ Amsterdam	186.—	183.—
„ „ New-York	4.36	4.42

Paryż, 5 grudnia.	5/12	4/12
5 proc. pożyczka francuska	87.95	87.95
3 proc. renta francuska	59.50	59.50
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	56.—	56.35
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	—.—	—.—
Bank Paryski	——	——
Credit Lyonnais	1090	1090
Akcje kanału suezkiego	4670	4655
„ Brianskie	250	270
„ Lianozowskie	242	261
„ Bakinskie	1220	1211
„ Tulskie	680	—.—
„ Lena Gold	35.—	—.—
„ Rio Tinto	1810	1825
„ Malcowskie	331	335

Amsterdam, 4 grudnia.	4/12	3/12
Czeki na Berlin	38.75	37.75
„ „ Londyn	11.165	11.10
„ „ Paryż	41.15	40.90
„ „ Wiedeń	24.25	23.90
„ „ Kopenhagę	75.50	75.—
„ „ Sztokholm	85.50	85.—
„ „ Nowy-York	233.—	—.—
„ „ Szwajcarję	55.—	54.60

Giełda warszawska.

7 grudnia.

Papiery procentowe były dziś o odcień słabsze, zaofiarowanie znaczne, choć i popyt był niemały.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	190.— 188.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	200.— 199.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	175.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	176.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	157.50
Renta	
Serje ros.	

Korony 61.75, 62.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
6/XII 2 pp.	3,0°	¼ zachm.	1,0	3,4°	
6/XII 9 pp.	3,0°	— —		10,8	
7/XII 7 r.	6,3°	4/4 —			

W ubiegłej dobie:

Mróz i sucho.

Zapowiedź na sobotę 8-go grudnia:

Cieplej. Śnieg.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI i C. ZAWIŁOWSKI.

„Ćmielów" Łódź, Piotrkowska № 31.

Poleca w wielkim wyborze serwisy porcelanowe, garnitury kawiane i umywalniane oraz galanterję. Prosimy o odwiedzenie magazynu przed świętami. 9708—4 2

Dr. MED.
Aleks. Margolis
(młodszy)
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
mieszka obecnie
Sienkiewicza № 18.
Godz. przyjęć 4—6 po poł.

Zarząd Łódzk. Tow. Pielęgnow. Chorych „Bykur Cholim" zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół **b. p. Józ. Landau** z Warszawy na nabożeństwo żałobne, w rocznicę zgonu, odbyć się mające w synagodze przy Nowym Rynku № 10. w niedzielę, d. 9. grudnia r. b. o godz. 12-ej w południe. 9717 -1—1

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek, dnia 10 grudnia r. b., sprzedane zostaną przez licytację publiczną in plus:
1) o godz. 8.15, Rzgowska 69: szafa do ubrań;
2) o „ 8.45, Wojtowska 16: szafa do bielizny, stół, 2 krzesła, komoda, zegar;
3) o godz. 9, Wojtowska 15: komoda, stół, 2 krzesła, lustro;
4) „ 9.15, Wojtowska 13: szafa do bielizny, stół, 4 krzesła, sofa, koza;
5) o godz. 9.30, Wojtowska 12: maszyna do szycia;
6) „ 9.45, Wojtowska 21: regulator, sof szafa do ubrań;
7) „ 10.15, Rzgowska 31: regulator, szafa, lampa, chodniki;
8) „ 11, Nowo Zarzewska 21: maszyna do szycia, lustro, stół, plusz, chodnik, regulator, szafa kuchen., rama kuch.
9) o godz. 11.30, Nowo Zarzewska 14: maszyna do szycia, 2
10) „ 12, Łomżyńska 25: komoda, maszyna (krzesła) do szycia;
11) o godz. 12.15, Radomska 15: szafa do ubrań, sofa, lustro;
12) „ 12.45, Petersburska 30: lustro, stół, szafa, maszyna do szycia, lustro;
13) o godz. 1.15, Dąbrowska 21: kredens, lustro, stół, 4 krzesła, sofa, zegar, pluszowa kołdra;
14) o godz. 1.45, lustro; komoda.

Biuro Wykonawcze przy Ces.-Niemieck. Prezydjum Policji.
4770-1

W niedzielę, 9-go Grudnia o godz. 8-ej wiecz.
w Sali Koncertowej
odbędzie się
KONCERT
SZWARZENSTEINA
ze współudziałem:
M. Strońskiej art. scen warszawskich
oraz prof. **St. Nirnsteina** (fortepian)
Bilety od 1 mk. do 8 do nabycia w Biurze dzienników „Promień", Piotrkowska 81. 9750-3-2

Najmodniejszem miejscem spotkań towarzyskich jest
Nowootworzona Cukiernia
Tad. Szaniawskiego
przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrot.
988 -

Towarzystwo Akc.
Ł. J. BORKOWSKI
w Łodzi, ul. Widzewska № 60.
poleca ze składu
TORF PRASOWANY SUCHY
i
DRZEWO OPAŁOWE szczapowe i pieńkowe
BELKI żelazne, CEMENT, WAPNO budowlane i nawozowe.
Dachówka cementowo-azbestowa i gliniana, w różnych gatunkach
988—4-4

Casino
Drugi obraz wielkiej serji 1917-18 r.
Ostatnie 3 dni
MARJA CARMI
niezrównana odtwórczyni psychiki ludzkiej w gł. roli w głośnym dramacie w 6 aktach
AFRODYTA
Z życia „wielkiego świata".
Niebywała wystawa. — Porywająca treść.
Nad program;
Wyższa szkoła jazdy konnej
Początek I przedst. o 4.30
„ ostatniego o 9-ej.
9753—1

Tow. muz.-Śpiew. im. Ig. Paderewskiego
(ul. Zawadzka Nr. 22, Bałuty)
Urządza d. 9 b. m. o godz. 5 po poł. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd Nr. 84 9611- -1
„Wieczór słowa i pieśni".
Bilety są do nabycia: w cukierni W-go J. Hutnika, ul. Zgierska 24 i w aptece W-go A. Kupkego, Brzezińska 56.

Café-Restauracja „Savoy".
Codziennie
Kwintet Artystyczny
Br. Taube.
12 BILARDÓW, Ceny przystępne. 9747—4—1

Instytut Języków met. **BERLITZA**
Otwarto klasy Niemiecki Francuski Angielski równoległe
Przejazd 19
Zapisy 11—1 i pół 15—8 (nieds. 10—12
9746—2—1

Powszechna wystawa drobiu i zwierząt
z nagrodami
w wielkiej sali Helenowa. Od 8 do 10 grudnia włącznie — Losowanie i wydział sprzedaży.
Otwarcie wystawy nastąpi rano 8 grudnia 1917 roku.
Otwarta od godz. 9 r. do 9 wiecz.
Wejście w dniu 8 i 9 grudnia dla dorosłych 1 Mk. dla dzieci, uczni i żołnierzy 50 fen., w dniu 10 grudnia 1917 r. dla dorosłych 75 fen., dla dzieci, uczni i żołnierzy 40 fen. — :: — Koncert w sali. 9447—8-7

T-wa Akc. Fr. KARPIŃSKI w WARSZAWIE.
Balsam Bengalski
znieczulający.
Leczy radykalnie Reumatyzm, Newralgję, Artretyzm
Cena Mk. 5.— Żądać wszędzie.
Przedstawiciel Jan Lipiński, Łódź, Orla 3. 9551-10-

Siwe włosy
odzyskają momentalnie lub stopniowo pierwotną barwę za pomocą wszechświatowo wypróbowanego i nieszkodliwego płynu „Kasq a" Królowa farb do włosów nie brudząc skóry i nie zmywając się przy myciu głowy. Do nabycia w dwuch wielkościach w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. Reprezentacja na całą okupację:
H. Neumann, Łódź, Piotrkowska 152.
Uwaga: Wystrzegać się falsyfikatów! 9768—1

MAGISTRAT
poszukuje od stycznia 1918 r.
lokalu
na 5-cio klasową szkołę w północnej części miasta. Oferty należy składać w wydziale kwaterunkowym, Magistrat, Nowy Rynek 14. 9762—1

II-ie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne
w Łodzi, Placowa 13.
Egzamina po Nowym Roku rozpoczną się dnia 10-go stycznia. Miejsca wolne w klasach wstępnej, pierwszej, drugiej, czwartej i piątej.
Kancelarja otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 1-ej pop.
9766—1—1 **Dyrektor W. Dawison.**

Wielki wybór
Drzewa Olszowego
specjalnie na trepy
oraz suche sosnowe i brzozowe na opał.
Konstantynowska 115 (ostatni plac). 9733-1

Licytacja publiczna.
W poniedziałek, dn. 10 Grudnia r. b., sprzedam przez licytację publiczną in plus, a m.:
o godz. 11 przed poł., przy ul. Średniej № 23, w m. Łodzi: 4 krzesła pokryte skórą.
Garuszyński,
Komisarz Sądowy.
9767—1

Pracownia pończoch i trykotaży
Średnia 11, front, I p.
— przyjmuje do roboty; — wykończenie wykwintne.
9..9—-2

Poszukuję
umeblowanego pokoju z kuchnią, oświetleniem lub 1 pokoju umebl. przy rodzinie, w okolicy zbiegu ul. Dzielnej i Sienkiewicza.
Oferty proszę składać w adm. „Godz. Polski" sub „E. E." 9730—2-1

Właściwy adres
dla wyrobów futrzanych, jak: kołnierze, mufy, żakiety i t. d.
jest:
Konstantynowska № 3,
(lewa oficyna, 2-gie piętro)
u W. TYGRA.
97 2 1

Ważne dla Stowarzyszeń!
Do wynajęcia lokal, złożony z trech dużych sal, połączonych wewnętrznemi schodami, oraz lokal parterowy.
Wiadomość na miejscu u stróża, Piotrkowska № 91.
8070 3-3

Lekcji dykcji i deklamacji
oraz gry scenicznej
udzielają
Wacław Nowakowski i Józef Trzywdar
artyści teatru polskiego
Piotrkowska 97.
zakł. fotogr. „Moderne" od g. 2 5 pp.
9.75—2

Restauracja M. Wolf Dzielna 5
Dziś, sobota
„Wieprzowina z kotła"
(Wellfleisch) 9745—1—1

Gabinet zębów sztucznych przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kauczuku, złota, koronki, mosty, oraz reperacji, po cenach przystępnych **Samuel Welland,** ul. Piotrkowska № 82. Przyjęcia od 10—1 i od 3-7. 9357—3—1

Ogłoszenia drobne.

A. Reszlki na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecinne oraz sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 84. II piętro, front. 8631-?-2?

Artystyczna pracownia portretów i powiększeń, retusz. klisz, wywoływanie, kopjowanie, gruntowna nauka fotografii. Przejazd 14. Wł. Piotrowicz. 9..—8-

Buchalterja kursy Lubińskiego, Piotrkowska Nr. 79, stenografja, pisanie na maszynie, buchalterja, arytmetyka, korespodencja, pismo piękne. 9609 -2

Do sprzedania futro męskie, maszyna do szycia, gramofon. Benedykta 20, m. 11. 9675—8-3

Do wynajęcia 2 ładne pokoje frontowe, 1 pokoj z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią; wszystkie z gazomierzami. Południowa № 3 Wiadomość: u stróża. 9612—3-2

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane; front, światło i wygody, centrum miasta, ewent. na biuro. Sienkiewicza 37, m. 18, I piętro. 9507—4

Drzewka owocowe do sprzedania. Stanisław Nowicki, Pabianice 9741—5-

Futro męskie duże, (niedźwiedzie) do sprzedania. Zaporowski, Wólczańska 62. Zastać można od 7 wiecz. i do 9 rano. 9720—3-1

Frebianka poszukuje posady. Oferty pod „Frebianka" w admin. „Godziny" 9741—2-1

Hotel Savoy poszukuje montera i palacza. Piśmienne oferty i świadectwa od g. 3—4 pp. 9773—1

Korepetytora katolika, maturzystę, filologa zaraz potrzebuję na prowincję. Zgłaszać się na Konstantynowskiej № 15, m. 18 9769—1

Mieszkania do wynajęcia: 4 lub 5 pokoi z wygodami i światłem. Wiadomość: Pasaż-Szulca 34, u stróża. 9640 3.3

Miód prawdziwy, czysty do sprzedania. Radwańska 6. m. 17. 963—3-

Mebla z kilku pokoi sprzedam razem lub częściowo, oraz wagę ?iotrwałą. Piotrkowska 189, m. 9. 9780-3.

Mebla z trzech pokoi sprzedam tanio. Główna 9. m. 14. 9758—3-1

Obeznany z rolnictwem i administracją leśną, kawaler, lat 29, z 6 klas wykształceniem, poszukuje posady w większym majątku, pomocnika gospodar. ewent. pisarza prowentowego lub leśnego. Oferty w admin. „Godziny" sub „B. A."

Pokój dla inteligentnej osoby przy rodzinie z meblami lub bez, może być z całodziennem utrzymaniem, elektryczne oświetlenie, wygody. Tanie stancje dla uczniów. Zastać można od 4 do 6-ej wiecz. Wólczańska Nr. 62, I piętro. 9719—3-1

Pokój duży, frontowy, umeblowany do odnajęcia. Sienkiewicza 31, m. 1. 9703—3-3

Pokoje duży i mały, frontowe, oświetlenie i wygody z meblami lub bez. Widzewska 86, m. 6. 6—3-3

Poszukuję dwuch lub trzech pokoi z wygodami i kompletnem urządzeniem, w śródmieściu. Oferty w administ. „Godziny" sub „M. H. 70"

Rolnik „kawaler" lat 30, energiczny, sumienny, poszukuje posady samodzielnego rządcy lub dysponcyję właściciela, ewentualnie pomocnika gospodar. w większym majątku. Łaskawe oferty do admin. „Godziny" sub „Rolnik" 9783—2-1

Pieniądze daję na wszelkie kwity lombardowe. **Kupuję:** futra, garderobę, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, poprz. ofic. III piętro. 9751—20-1

Watolinę wełnianą w różnych gatunkach po cenach najniższych poleca: Bruno Rozenberg, Piotrkowska 103. 9683—5-4

Zaoszczędzenia pieniędzy! W męskim, damskim, wojskowym ubiorze i różnym towarze dziury różnego rodzaju nie do poznania sztucznie zostają zatkane. Mieszka obecnie Benedykta 12, w podwórzu. 9751—3-1

Zaginął weksel, wystawiony na imię Józefa Rendeckego w Łasku, in blanko. Zastrzeżenie zrobiono. Uczciwy znalazca zechce zwrócić: Łask, ul. Gorczyńska, Józef Rendecki. 9787—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łęczycy, na imię Franciszka Sałaty. 9771-1

Znany krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17, wykonywa podług ostatniej mody po cenach najtańszych. Kostiumy od Mk. 25.— palta 12.— suknie 4.— Roboty farbowane. Fasony papierowe na zamówienie. 9743—3-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Elżbiety Sieżak, na 2 osoby. 9718—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Wictor? G?censteina, na 5 osób. 9744—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Ajdia Ester na 1 osobę. 9742—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Heleny Topolski. 9742—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Anny Starzyńskiej. 9733—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Abisza K?manowicza, na 4 osoby. 9761—1

Zaginęła karta węglowa № 16093, na imię Nadziny Juvet, na 1 osobę. 9701—